Cena 2 złote.

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 221 Częstochowa, piątek 20 września 1946 r. Rok II

Ofensywa Byrnesa zahamowana

Przemówienie Wallace'a sensacją dnia

Prowadzona od dłuższego czasu przez amerykański Departament Stanu ofensywa dyplomatyczna, której punktem szczytowym było słynne przemówienie Byrnesa w Stuttgarcie, została nagle zahamowana. Zrozumiałymi ze wszech miar były wystąpienia pobyrnesowskie Cyrankiewicza i Gomółki w Warszawie, a Mikołajczyka w Kopenhadze. Uzasadnioną była pewna rezerwa, z jaką odniósł się do bojowego mówcy ze Stuttgartu rząd brytyjski. Ale oto Byrnes spotkał się z silną reakcją na swe przemówienie we własnym kaju. Nie doznał on poparcia, jakiego się spodziewał nawet od swego mocodawcy, prezydenta Trumana, a jego kolega gabinetowy, minister handlu Wallace, wypowiedział się publicznie przeciwko polityce obecnego ministra spaw zagranicznych USA.

Charakterystycznym jest, że Wallace wypowiedział swą mowę na zebraniu zwołanym przez Potitical Action Committee — Komitet Akcji Politycznej, będący wydziałem politycznym Kongresu Przemysłowych Organizacji Zawodowych CIO.

O zmianę kursu polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych

Wallace jasno i niedwuznacznie wypowiedział się za zmianą kursu polityki zagranicznej USA, a przede wszystkim za odnowieniem dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim, które dzięki Byrnesowi i jego doradcom z partii republikańskiej, senatorom Vandenbergowi i Connally, pogarszały się systematycznie. Wallace zaatakował również, aczkolwiek z flanki, ale dość ostro Wielką Brytanię za jej imperializm, dając tym sposobem do zrozumienia, że nie jest on zwolennikiem bloku anglosaskiego a la longue, że wyobraża sobie inny układ powojennych sił świata.

Prezydent Truman, uległszy początkowo naciskowi opinii, akceptował poglądy Wallace'a, ale po kilku dniach, gdy się okazało, że Byrnes w ten sposób pozostałby na lodzie, wycofał się i oświadczył, że „pierwotnej odpowiedzi udzielił bez zastanowienia".

Chaos w sferach rządzących

Tak więc w sferach rządzących USA wytworzył się chaos. Okazało się, że rząd nie ma zdecydowanej linii polityki zagranicznej, tak jak nie posiada jej w dziedzinie polityki wewnętrznej, gdzie konflikt między światem pracy a kapitałem nabrzmiewa z każdym dniem, gdzie giełda wykazuje coraz większe zygzaki, powodowane przez maklerów z Wall Street dla celów łowienia ryb w mętnej wodzie.

Ile w całym tym chaosie jest politycznej gry przedwyborczej (a wybory do kongresu odbędą się już w listopadzie), a ile istotnych przemian w polityce Stanów Zjednoczonych, trudno dziś jeszcze ocenić. Stwierdzić można jednakże, że zbliżające się wybory przyśpieszają rozgrywkę między zwolennikami dwu koncesji politycznych w USA, koncepcji, które przynajmniej w momencie obecnym nie pokrywają się z tradycyjnym podziałem na dwie partie, republikanów i demokratów. Najlepszym dowodem tego jest, że demokrata Byrnes współpracuje przyjaźnie ze wspomnianymi wyżej republikanami: Vandenbergiem i Connally, którzy się cieszą z kolei dużym poparciem wpływowego republikańskiego senatora Barucha. Natomiast przeciwko polityce demokratycznego prezydenta Trumana i demokratycznego sekretarza stanu Byrnesa występują zdecydowanie demokraci: b. minister spraw zagranicznych Stettinius, minister handlu Wallace, b. minister spraw wewnętrznych Ickes, senator Morgenthau i t. d. Przeciwko polityce Trumana wypowiadają się również popierające z reguły partię demokratyczną i w okresie Roosevelta powiązane **z tą partią mocno** związki zawodowe, **zwłaszcza ich lewy** odłam — CIO.

Dwie koncepcje polityczne

W Stanach Zjednoczonych **istnieją** bowiem **dwie koncepcję** odnośnie polityki zagranicznej:

1-sza koncepcja poroosevełtowska, dążąca **do współpracy** międzynarodowej, do **współpracy** zwłaszcza między trzema wielkimi **mocarstwami**, do rozbudowy i utrwalenia **wpływów** ONZ jako rozszerzenia tej **współpracy** na cały świat i

2-ga koncepcja, rzec można, byrnesowska, **sprowadzająca** się, co tu dużo mówić, do uzyskania h[illegible]monii nad światem.

Rzecz dziwna, że koncepcję **drugą** popierają najzagorzelsi do niedawna izolacjoniści, wygłaszający w okresie przed Pearl Harbour stare hasła Waszyngtona i Jeffersona. Za koncepcją poroosevełtowską wypowiadają się natomiast wszyscy politycy, którzy jak najbardziej popierali zamierzenia Roosevelta do wzięcia udziału w drugiej wojnie światowej. Tak więc izolacjonizm staje się w Ameryce nazwą o zgoła odmiennej, bo agresywnej, bo imperialistycznej, treści.

Porooseveltowcy pragną pokoju

Przedstawiciele koncepcji poroosevełtowskiej reprezentują natomiast te sfery społeczne i te grupy kapitału, które chciałyby umocnić swe panowanie na olbrzymich terenach zdobytych w czasie wojny. Nie trzeba bowiem zapominać, że w wyniku drugiej wojny światowej Stany Zjednoczone osiągnęły takie zdobycze, o które Anglia musiała walczyć lat 100, że wymienimy tylko prawie niepodzielne władztwo nad Pacyfikiem, prawie niepodzielny łup w postaci Japonii i olbrzymie wpływy w Chinach. Porooseveltowcy w długotrwałym pokoju widzieliby możność zorganizowania w jak najbardziej racjonalny sposób ekonomicznej eksploatacji tych terenów, zakładając, że odbiłoby się to w wysokim stopniu na sytuacji gospodarczej kraju, że wywołałoby nową falę „prosperity".

Byrnesowcom się spieszy

Byrnesowcom natomiast spieszy się. Chcieliby oni wykorzystać nieustabilizowane położenie świata po wojnie dla rozszerzenia jak najdalej swej ekspansji. Napotykając na potężną przeszkodę w postaci Związku Radzieckiego, zżymają się, grożą i straszą.

Ale groźby i strachy, ale konsekwencje tychże gróźb — to miecz obosieczny. Stąd coraz bardziej silne głosy opozycji przeciwko panującej polityce. Ile zresztą w całej tej akcji jest realnych poczynań, a ile propagandy przedwyborczej — zobaczymy w końcu listopada. Dziś natomiast podkreślić należy jako fakt znamienny, że Wallace dla wygłoszenia swych poglądów udał się na wiec lewicy demokratycznej i że nawet on zebrał o wiele mniej oklasków, aniżeli przemawiający po nim szczerze lewicowy demokrata senator Popper i przewodnicz[illegible] Komitetu Politycznego CIO — Jack Kroll.

T. Głowacki.

Konferencja paryska

Węgrzy nie chcą wyjeżdżać z Czechosłowacji

PARYŻ (obs. wł.), 19. 9. — Poszczególne komisje konferencji pokojowej poczyniły w dniu wczorajszym dosyć znaczne postępy w swoich pracach.

Komisja wojskowa uzgodniła już swoje poglądy na klauzule rozbrojeniowe traktatu pokojowego z Włochami. Ma ona wkrótce przedłożyć na sesję generalną z nieznacznymi zmianami klauzule rozbrojeniowe traktatu z Włochami, uchwalone przez Wielką Czwórkę, uważając, że powinny być one przyjęte przez konferencję pokojową.

Komisja polityczna i terytorialna dla Włoch zaaprobowała klauzulę traktatu pokojowego, ustalającą, że Włochy zrzekają się wszelkich roszczeń wobec sojuszników i przyjmują całkowitą odpowiedzialność finansową za emisję banknotów, puszczonych w obieg przez władze sojusznicze.

Komisja polityczna i terytorialna dla Bułgarii zakończyła już swoje prace za wyjątkiem wytyczenia granicy bułgarsko-greckiej.

Delegat Węgier zwrócił się do komisji politycznej i terytorialnej dla Węgier **o odrzucenie żądania Czechosłowacji, domagającego się przesiedlenia 200.000 Węgrów ze Słowacji do Węgier.**

Na posiedzeniu **komisji dla spraw Triestu** delegat jugosłowiański nazwał plan utworzenia wolnego terytorium Triestu „wielką niesprawiedliwością dla Jugosławii". Oświadczenie jego poparł delegat Białorusi. Delegat jugosłowiański zażądał, aby Triest został albo przyłączony do Jugosławii, albo by terytorium wolne ograniczyło się do samego miasta i przedmieść.

Ożywioną dyskusję w komisji powołanej dla opracowania statutu wolnego terytorium Triestu wywołała kwestia kompetencyj gubernatora. Delegat brytyjski wysunął wniosek, aby gubernatorowi dane zostało prawo inicjatywy ustawodawczej oraz prawo veta w odniesieniu do uchwał zgromadzenia.

Delegat jugosłowiański i delegat radziecki sprzeciwili się temu wnioskowi, uważając, że wówczas cała władza skupiłaby się w ręku jednego człowieka — gubernatora. Komisja odroczyła swoje obrady bez powzięcia żadnej decyzji.

LONDYN (obsl. wł.), 19. 9. — Jugosławia i Węgry porozumiewają się w sprawie wymiany mniejszości.

Sytuacja w Grecji sprzyja rozwojowi faszyzmu

NOWY JORK (PAP). — **We wtorek zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ pod przewodnictwem delegata radzieckiego Gromyko. Głos zebrał delegat Polski — ambasador dr. Lange.** Stwierdził on, że chociaż niektórzy Polacy oceniają pomoc, jaką okazały wojska brytyjskie narodowi Grecji w walce przeciwko hitlerowcom, to jednak w danym wypadku nie istnieją dla Rady powody do poparcia akcji. **Sytuacja w Grecji sprzyja rozwojowi faszyzmu. Jednostronne poparcie, udzielane przez Brytyjczyków greckim elementom monarchistycznym, może stać się niebezpiecznym dla pokoju świata.** Należy przedsięwziąć bezzwłocznie odpowiednie kroki, aby zapobiec konfliktowi na Bałkanach. Ambasador dr. Lange oświadczył, że odnosi się wrażenie, jakoby cienie Monachium jeszcze pokutowały. Dowodem tego były podane ostatnio sugestie w sprawie rewizji granicy zachodniej Polski. Delegat Polski wzywa Radę do poparcia wniosku Ukrainy w duchu San Francisco., jedności pomiędzy narodami.

Następnie delegat Ukrainy Manuilski oskarżył Wielką Brytanię o ingerencję w sprawy greckie oraz mówił o terrorze greckich elementów monarchistycznych.

Polemizując z tym oskarżeniem delegat Grecji Dendramis wzywał do okazania zrozumienia dla cierpień swego kraju. Na tym posiedzenie Rady odroczono do środy.

*

NOWY JORK (PAP). — Przemawiając we wtorek na śniadaniu wydanym na cześć przybyłych do Nowego Jorku 27 dziennikarzy skandynawskich, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył: „Zostałem zapytany, jaką rolę według mnie powinny odegrać średnie narody w obrębie ONZ. Według mego mniemania nie ma spraw obchodzących wyłącznie małe państwa. — Ogólnie biorąc, ich zasadnicze interesy odpowiadają interesom innych krajów. Nic się nie zyska, jeżeli małe narody będą się starały stworzyć oddzielne grupy, by zorganizować się ponownie w rodzaj związku zawodowego małych narodów. Raczej może to im wyrządzić szkodę. Mówiąc o bieżących nieporozumieniach pomiędzy wielkimi mocarstwami, Trygve Lie oświadczył: „Nie sądzę, aby na świecie mógł zapanować nieład i aby zagrażała mu katastrofa z powodu ostrej wymiany zdań".

MAŁŻEŃSTWO JOLIOT-CURIE W NOWYM JORKU

NEW YORK (obsł. wł.) 19 IX. — Delegat francuski do komisji atomowej ONZ prof. Joliot-Curie przybył w dniu wczorajszym z Paryża do Nowego Jorku wraz z małżonką. Pozostanie on prawdopodobnie w Nowym Jorku przez 3 tygodnie uczestnicząc w pracach komisji.

13. X. referendum we Francji

PARYŻ (obsl. wł.) 19. IX. — Francuskie zgromadzenie konstytucyjne zakończyło już swoje prace nad projektem nowej konstytucji francuskiej. Projekt ten zostanie poddany głosowaniu w referendum naznaczonym na dzień 13 października b. r. Wybory do parlamentu mają odbyć się w dniu 30 listopada b. r.

Churchill w Bernie

BERNO (PAP). — Były premier brytyjski Churchill wziął udział w przyjęciu wydanym z okazji jego przybycia przez rząd szwajcarski.

DELEGATOM JUGOSŁOWIAŃSKIM NA KONGRES SŁOWEŃCÓW w USA ODMÓWIONO WIZ

BELGRAD (PAP). — Radio belgradzkie ogłosiło wiadomość, że ambasador amerykański w Belgradzie odmówił udzielenia wiz członkom delegacji jugosłowiańskiej na kongres Słoweńców mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Kongres został zawiadomiony telegraficznie o tej odmowie, która uważana jest za akt wrogi, skierowany nie tylko przeciw Jugosławii, lecz również przeciw demokratycznym i miłującym pokój narodom świata.

RADZIECKA DELEGACJA W PRADZE

PRAGA (PAP). — Do Pragi przybyła kilkuosobowa delegacja handlowa Związku Radzieckiego. Członków delegacji powitali na lotnisku praskim charge d'affaires ambasady radzieckiej minister Cicajew.

USA stoją przed kryzysem rządowym

NOWY JORK (PAP). — Minister handlu Wallace opublikował w dniu dzisiejszym pismo swe do prezydenta Trumana, wręczone prezydentowi dnia 23 lipca b. r. List ten został ogłoszony przez ministerstwo handlu mimo braku zgody prezydenta Trumana na opublikowanie go. Zdaniem waszyngtońskich kół politycznych spowoduje to kryzys rządowy. Oczekuje się dymisji Wallace'a. W środę, dnia 18 b. m., w godzinach popołudniowych miała odbyć się w tej sprawie konferencja między ministrem Wallace'm a prezydentem Trumanem.

ANKARA (PAP). — Prasa turecka po zamieszczeniu mowy Byrnesa podała również obszerne sprawozdanie o manifestacjach, jakie odbyły się w całej Polsce. — Dziennik „Ulus" ogłosił to sprawozdanie p. t. „Polska protestuje — Odra i Nisa są nie tylko granicą Polski, lecz i granicą całej Słowiańszczyzny. „Republique" cytuje za prasą warszawską twierdzenie, że „reakcja amerykańska może dyktować swą wolę na Filipinach i Hawajach, ale nie w Polsce". Również „Journal l'Orient" streszcza stanowisko społeczeństwa polskiego w słowach: „Nie damy ziem, zdobytych naszą krwią!" Tenże dziennik zamieszcza przychylny artykuł o stanowisku Polski. Dzienniki tureckie powtórzyły również wywiad z ambasadorem Francji w Warszawie Garreau, udzielonym korespondentowi PAP'u, przedstawiający stanowisko Francji wobec mowy Byrnesa.

*

NEW YORK (obsl. wł.) 19. IX. — W amerykańskich kołach miarodajnych utrzymuje się opinia że Henry Wallace nie zamierza zrezygnować ze swego stanowiska. Natomiast wszyscy liczą się z możliwością, że minister Byrnes zażąda od prezydenta Trumana zdymisjonowania Wallace'a.

MOWĘ WALLACE'A OCENZUROWANO... W JAPONII

TOKIO (obsł. wł.) 19. IX. — Gen. Mac. Arthur oświadczył, że mowa Wallace'a została w Japonii poddana cenzurze. Skoro jednak dowiedziano się, że mowa ta uzyskała sankcje rządu USA nakaz ocenzurowania został cofnięty.

*

RZYM (PAP). — Organ Andersa „Orzeł Biały" zamieścił komentarz do przemówienia Byrnesa. W komentarzu tym autor wyraża zadowolenie z planów politycznych Byrnesa. Przemówienie amerykańskiego męża stanu — pisze „Orzeł Biały" — zostanie przyjęte przez opinię polską ze zrozumiałym zadowoleniem. Artykuł ten wywołał w kołach Polonii we Włoszech wielkie oburzenie.

Na arenie międzynarodowej

Aktualia światowe

Dwa plebiscyty

Dnia 1 września odbył się na terenie całej Grecji, pod okiem żandarmerii brytyjskiej i w myśl wskazówek angielskiego ambasadora, plebiscyt, który mimo wszystkich oszukańczych machinacyj i fałszerstw przyniósł tylko 68% głosów na rzecz powrotu na tron w Atenach króla Jerzego II. Na domiar tego w dzielnicach kraju znanych ze swego bardziej nieustępliwego stanowiska i na rewolucyjnej Krecie ilość głosów nie dosięgła nawet 40% na rzecz restytuowania monarchii. Jednakże zgodnie z interesami imperialistycznymi Wielkiej Brytanii na tronie greckim zasiądzie marionetka w osobie króla, pochodzącego z niemieckiej rodziny Glücksburg-Sonderhausen. Tak więc klika rządząca obecnie w Grecji nie tylko, że nie jest w stanie zmęczonemu wojną narodowi zapewnić spokoju wewnętrznego, ściągając mu na kark obcego króla, ale spycha Grecję o lata całe wstecz na drodze postępu i na domiar tego wszystkiego wytwarza taką sytuację międzynarodową, że Grecja staje się niebezpieczna dla pokoju na Bałkanach, skutkiem czego już w pierwszej fazie postawiona jest w charakterze oskarżonego przed Radą Bezpieczeństwa, a przedstawione na sesjach Rady dowody dostatecznie kompromitują i rząd Tsaldarisą i jego mocodawców z Foreign Office.

A tymczasem bliski sąsiad Grecji — Bułgaria przeprowadza w odstępie jednego tygodnia czasu u siebie głosowanie ludowe, które odbyło się bez jakiejkolwiek ingerencji z zewnątrz i w tym głosowaniu naród bułgarski znakomitą większością, bo przekraczającą 90% uprawnionych do głosowania orzeka zniesienie monarchii, decyduje raz na zawsze o bezpowrotnym odejściu niemieckiej dynastii Koburgów. Już raz po pierwszej wojnie światowej naród bułgarski znajdował się na jak najlepszej drodze do rządów ludowych, gdy premierostwo sprawował Stambulijski, człowiek otoczony żywym uczuciem całego narodu. Cóż jednak, gdy już w 1923 r. ginie Stambulijski, zamordowany za wiedzą i aprobatą króla Borysa. Po śmierci Stambulijskiego więzienia i miejsca kaźni zapełnia 30-tysięczna rzesza wybranych jego zwolenników i ludzi niezaangażowanych politycznie, a król Borys zaczyna sprawować władzę coraz bardziej autorytatywnie, coraz mniej oglądając się na wolę ludu, po to, by w 1934 roku zerwać już zupełnie z pozorami współrządzenia przez naród w państwie. Od tego czasu monarcha bułgarski pochodzenia niemieckiego sam ponosi odpowiedzialność za wszystko zło, jakie przypisuje się narodowi bułgarskiemu. Wprzęgnięcie Bułgarii w czasie drugiej wojny światowej, podobnie jak to miało miejsce w czasie pierwszej wojny światowej, w rydwan imperialistycznej polityki niemieckiej należy bezsprzecznie zapisać na konto osobistej odpowiedzialności króla Borysa III-go. A tajemnicza śmierć jego po opuszczeniu przezeń głównej kwatery Hitlera nie miała w sobie żadnych cech męczeńskich, które rehabilitowałyby go w oczach narodu i opini, lecz był to czysty zbieg okoliczności, który pozornie w latach wojny przemawiał na korzyść Borysa.

Od czasu jego śmierci w zastępstwie nieletniego syna władzę w Bułgarii sprawowała rada regencyjna, złożona z filoniemieckich polityków. Decyzja jednak narodu bułgarskiego, wyrażona w wolnym głosowaniu skończyła z przestarzałymi rządami monarchistycznymi i oddała władzę w ręce narodu bułgarskiego. Sądząc z panujących w Bułgarii nastrojów spodziewać się należy, że pierwszym prezydentem młodej republiki będzie bohater narodowy bułgarski i bohater międzynarodowego proletariatu Dymitrow, którego nazwisko zawsze nam się będzie kojarzyć z procesem o podpalenie Reichstagu, gdzie Dymitrow z roli oskarżonego przeszedł do roli oskarżyciela i swoimi męskimi wystąpieniami skompromitował w zaraniu jego istnienia cały ruch hitlerowski z Goeringiem na czele.

Tracja

Wojna rosyjsko-turecka w latach 1877/78 zakończyła się pokojem w San-Stefano, zawartym w roku 1878. Data ta jest momentem decydującym w dziejach Bułgarii, gdyż od tej chwili rozpoczyna się jej byt państwowy. Od tego roku w granicach Bułgarii znajduje się także Tracja Zachodnia. Jednakże krótko potem podpisany traktat berliński za sprawą Niemiec pozbawia Bułgarję wielu ziem etnograficznie bułgarskich, w tym także Tracji Zachodniej.

Znany z ciągłego wrzenia kocioł bałkański sprowadza coraz to nowe fluktuacje w granicach bułgarskich i w 1912 roku w granicach Bułgarii miał się znaleźć prawie cały północny brzeg Morza Egejskiego pomiędzy rzekami Strumą i Maricą. Istniały nawet widoki, że Bułgarzy sięgną aż do Morza Marmara i otrzymają miasto Rhodosto. Katastrofalny jednak wynik drugiej wojny bałkańskiej rozwiał nadzieje Bułgarów.

Wkrótce przyszła pierwsza wojna światowa, w czasie której Bułgaria została przez panującą dynastię wmanewrowana do obozu państw centralnych, skutkiem czego w traktacie w Neuilly, podpisanym 27 listopada 1919 roku, traci Bułgaria prócz południowej Dobrudży także dostęp do Morza Egejskiego z portem Dedeagacz. Co prawda traktat ten przyrzeka Bułgarii t. zw. „Débouché commercial“ w jednym z portów greckich, ale strefa taka w porcie Tessalonickim oczywiście nie mogła Bułgarii wystarczyć. Jakby na ironię granica Bułgarii przebiega, jak widać z mapy, bardzo blisko wybrzeża, bo w niektórych punktach na 30 do 40 km. Jak dalece obszaru Tracji Zachodniej nie uważano po pierwszej wojnie światowej za obszar grecki świadczy fakt, że nadano mu nawet nazwę „La Thrace interalliée“ i początkowo ustanowiono tu specjalną administrację międzysojuszniczą. Bułgaria wówczas, wiedząc o swojej niepopularności w obozie alianckim, zaproponowała utworzenie tam osobnego państewka pod zarządem Ligi Narodów. Ale los wówczas sprzyjał Grekom. Gdy w roku 1920 wybuchły w Tracji tureckiej niepokoje Grecja otrzymała mandat pacyfikacji kraju, a po zakończeniu akcji Venizelos uzyskał od Rady Najwyższej zapewnienie, że i Tracja Zachodnia i Tracja Wschodnia przyznane będą Grecji. Podpisany 10 sierpnia 1920 roku traktat w Sévres oddawał jej także Trację międzysojuszniczą, t. j. Trację Zachodnią pomiędzy Maricą a Mestą. W ten sposób Bułgaria została odcięta od morza i okrążona przez Grecję.

Jeszcze raz weszła sprawa Tracji Zachodniej na porządek dzienny obrad dyplomacji światowej, gdy Grecja przegrała w 1922 roku wojnę z Turcją. Na konferencji pokojowej w Lozannie Bułgarzy podnieśli sprawę Tracji Zachodniej i zaproponowali utworzenie osobnego państewka pod kontrolą Ligi Narodów. Projekt bułgarski został jednak odrzucony, podobnie zresztą jak projekt turecki przeprowadzenia plebiscytu na terenie Tracji. Tak więc traktat lozański przyznał Trację Zachodnią Grecji — pupilkowi Wielkiej Brytanii.

Bułgaria jednak z dostępu do morza nie zrezygnowała. Zignorowała zupełnie 48 art. traktatu w Neuilly, który przyznawał jej jakiś bliżej nieokreślony „Débouché commercial“. T tymczasem Grecja i Turcja zawarły ze sobą nawet w 1933 roku specjalny traktat gwarancyjny, t. zn. zagwarantowały sobie wspólność granicy w Tracji, zamykając zupełnie Bułgarii dostęp do ujścia Maricy i wybrzeża Morza Egejskiego.

Dzisiaj, gdy na konferencji paryskiej Grecja zażądała 1/10 części terytorium Bułgarii, postulat grecki uznać należy co najmniej za przesadzony. Musimy stanąć na zupełnie innym stanowisku, na stanowisku przeciwnym odwetowym tendencjom greckim i opowiedzieć się za teorią Jugosławii i ZSRR, które to państwa popierają słuszne pretensje bułgarskie do dostępu do morza. Ponowne pozbawianie Bułgarii szerszego oddechu grozi wiecznym niepokojem na Bałkanach. A przy wytyczaniu granic bałkańskich nie wolno zapominać, że podziemie bułgarskie tworzyło silny ruch oporu nie tylko przed wojną w stosunku do panującej dynastii, ale także w czasie wojny wobec istniejącej władzy bułgarsko-niemieckiej. Dlatego republikanom bułgarskim należy się równe ze wszystkimi traktowanie, a Republice Bułgarskiej należy się dostęp do Morza Egejskiego.

Proch.

Wallace demaskuje USA

LONDYN (BBC), 19. 9. — Opinia amerykańska zaznajomiła się z listem, jaki minister handlu Wallace wysłał do prezydenta Trumana jeszcze w lipcu b. r. List nosi datę dnia 23 tego miesiąca. **Wallace pisze, że jest zaniepokojony nowymi tendencjami izolacjonistycznymi w polityce zagranicznej USA i że sprzeciwia się stanowczo uprawianiu katastrofalnej polityki wojny atomowej.** Następnie autor listu oświadcza, że **leaderzy polityki zagranicznej USA opowiadają się za pokojem tylko pozornie, siedząc za stołem obrad, w rzeczywistości zaś działalność ich stoi w sprzeczności z zasadami polityki pokojowej.** Poruszając stanowisko USA, domagające się umiędzynarodowienia żeglugi i kontroli na Dunaju, Wallace pisze: „Bylibyśmy przerażeni, gdyby ZSRR zażądał demilitaryzacji Kanału Sueskiego czy Panamskiego. **Ustalenie pewnych stref bezpieczeństwa w Europie południowej nie ma tego znaczenia, jakie polityka amerykańska usiłuje mu nadać, w porównaniu z naszymi własnymi bazami, odległymi nieraz o tysiące kilometrów od brzegów naszego kontynentu.**

LONDYN (BBC). — **Minister handlu USA Henry Wallace wystąpił z oświadczeniem, że pozostaje przy opinii, wyrażonej w swym ostatnim przemówieniu oraz, że wkrótce znów wypowie się na temat polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.**

W amerykańskich kołach politycznych powstało pytanie, czy wobec wywołanego oburzenia, tak w odłamie prawicy, jak i lewicy, prezydent Truman wezwie ministra Wallace'a do rezygnacji ze stanowiska ministra handlu. Przypuszcza się jednak, że fakt taki nie zaistnieje, gdyż **dymisja Wallace'a byłaby równoznaczna z utratą głosów lewicy w następnych wyborach.**

Z drugiej strony **pozostawienie Wallace'a na stanowisku może skłonić ministra Byrnesa do rezygnacji ze swej pozycji, a to stanowiłoby zakończenie współpracy ze stronnictwem republikańskim w dziedzinie amerykańskiej polityki zagranicznej.**

Rozłam, jaki powstał w rządzie USA pomiędzy prawicą i lewicą łączy się w opinii zagranicznej z osłabieniem wpływów Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej.

NOWY JORK. — Szereg pism amerykańskich wyraża opinię, że mowa Wallace'a podważa stanowisko Stanów Zjednoczonych w zakresie polityki zagranicznej. — Mowa Wallace'a wzbudza bowiem wątpliwości, **czy zagraniczna polityka USA pójdzie po dotychczasowej linii, czy też ulegnie zmianie.**

„New York Times“ daje wyraz zadowoleniu z tytułu sobotniego oświadczenia prezydenta Trumana. Istniejąca poprzednio sytuacja wzbudziła zastrzeżenia, czy polityka Stanów Zjednoczonych była jednolita. Pismo opowiada się za tym, aby prezydent Truman wygłosił ponownie exposé na temat polityki zagranicznej.

Marszałek Żymierski

na święcie pułkowym w Ostrowiu Wlkp.

WARSZAWA (PAP). — W Ostrowiu Wielkopolskim odbyła się ostatnio uroczystość wręczenia stacjonującej w mieście jednostce wojskowej sztandaru, ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo. Na uroczystość tę przybył naczelny dowódca Marszałek Rola Żymierski. Po polowej Mszy św. i poświęceniu nowego sztandaru Marszałek Żymierski przemawiał do żołnierzy, po czym rozpoczęła się kilkugodzinna defilada.

Na wstępie swego przemówienia Marszałek Żymierski podkreślił miłość i troskliwość, jaką otacza społeczeństwo cywilne nasze wojsko. Szczególnie mieszkańcy ziemi wielkopolskiej, która tylekroć krwią spływała pod niemieckim butem, rozumieją, że **żołnierz polski jest najpewniejszym gwarantem naszej wolności i naszych granic,** wobec groźby niemieckiego odwetu. — Dziś powiaty wielkopolskie nie leżą już na pograniczu. Nasze bagnety odrzuciły niemiecką nawałę daleko na zachód. Pod kierownictwem Obozu Demokratycznego odnieśliśmy nad niemczyzną największe w naszych dziejach zwycięstwo. Dziś żołnierz polski czuwa nad Odrą i Nisą. Czuwa na straży naszych Ziem Zachodnich, odzyskanych po 7-miu wiekach. **Jak długo na prawym brzegu Odry i Nisy nie ma Niemca tak długo spokojnie pracować może chłop i robotnik polski. Natomiast jakiekolwiek przesunięcie naszych obecnych granic oznacza dla całej Polski śmiertelne niebezpieczeństwo. I dlatego nie może być mowy o odstąpieniu choćby na kilometr od granic, które żołnierz polski wywalczył i które w Poczdamie zostały nam przyznane. Tak myśli i musi czuć każdy Polak. Tak czuje cały naród polski.**

Jeśli w roli opiekuna Niemiec występują ci, których uważamy za naszych sojuszników, to powstaje pytanie, w jakim stopniu na tę przyjaźń i sojusz liczyć w potrzebie możemy. **Nie chcemy znaleźć się znów, jak we wrześniu 1939 r., w beznadziejnym położeniu i dlatego rozbudowujemy nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim i sąsiadami słowiańskimi. Ten sojusz nas nie zawiedzie, bo nasza granica na Odrze i Nisie jest równocześnie granicą całej Słowiańszczyzny, bo naruszenie naszego bezpieczeństwa jest równocześnie zagrożeniem Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, bo u podstaw tego sojuszu leży obrona wspólnego bezpieczeństwa i wspólnych interesów.**

Mówiąc o konieczności jednolitego frontu narodowego w obliczu krystalizującego się niebezpieczeństwa niemieckiego, Marszałek Żymierski podkreślił, że większość społeczeństwa zrozumiała tę konieczność jedności. Dowodem tego jest głosowanie ludowe, w którym naród oddał swe głosy na rzecz frontu narodowego i Obozu Demokratycznego. **Dziś po stuttgartskiej mowie ministra Byrnesa jedność narodu polskiego umocniła się jeszcze bardziej. I to nam pozwala patrzeć z wiarą w przyszłość i nie obawiać się Niemców, ani ich opiekunów.**

PRACE NAD ORDYNACJĄ WYBORCZĄ

WARSZAWA (obsł. wł.) 18. IX. — W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady powołanej do opracowania ordynacji wyborczej, na podstawie której zostaną w Polsce przeprowadzone powszechne wybory do parlamentu.

PANI EDEN NA DOLNYM ŚLĄSKU

WARSZAWA (PAP). — Na Dolnym Śląsku przebywa przedstawicielka angielskiego Czerwonego Krzyża p. Eden. celem zorganizowania sanatoriów i domów wypoczynkowych dla dzieci polskich zagrożonych gruźlicą.

POLSKIE DZIECI WRACAJĄ DO SWOICH RODZIN DO FRANCJI

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 września wyrusza w 8-z kolei podróż do Francji pociąg sanitarny łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Pociąg ten w czasie odbytej dotąd podróży przewiózł ogółem 5439 osób. Obecnie pasażerami pociągu będą dzieci Polaków zamieszkałych stale we Francji, które za pośrednictwem PCK wracają do swoich rodzin.

Polska gratuluje Bułgarii

WARSZAWA (obsł. wł.) 18. IX. — Z okazji proklamowania republiki bułgarskiej w dniu 15 b. m. Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut wysłał depeszę gratulacyjną na ręce przewodniczącego bułgarskiego zgromadzenia narodowego. Depesza zawiera gorące pozdrowienia dla narodu bułgarskiego oraz życzenia aby nowoutworzona republika rozwijała się nadal pomyślnie dla jego dobra. Premier rządu bułgarskiego otrzymał depeszę gratulacyjną od Premiera Rządu Jedności Narodowej Edwarda Osóbki - Morawskiego, który wyraził wiarę, że wprowadzenie w Bułgarii ustroju republikańskiego przyczyni się do ugruntowania i dalszego rozkwitu demokracji w tym kraju.

PRZED SESJĄ KRN

WARSZAWA (PAP). — **W dniach 20 i 21 września b. r. odbędą się posiedzenia plenarne 11-tej sesji Krajowej Rady Narodowej w Warszawie.** Na porządku dziennym figurują m. in.: sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o budżecie i planie inwestycyjnym na rok 1946, referat Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o planie odbudowy gospodarki polskiej w latach 1946 — 1949, projekt ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu oraz zatwierdzenie szeregu dekretów Rządu Jedności Narodowej i odpowiednie interpelacje poselskie.

Tydzień Majdanka

WARSZAWA ((PAP). — Na terenie b. obozu koncentracyjnego na Majdanku pod Lublinem odbyła się uroczystość otwarcia tygodnia Majdanka. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Rządu, Korpus Dyplomatyczny, delegacja Żydowska z Palestyny oraz ponad 30 tysięcy ludności. Ks. Trochonowicz, b. wiezień z Dachau, odprawił uroczystą Mszę św. Wygłoszono szereg przemówień. Przyjęto rezolucję, w której, zebrani protestują przeciw próbom odbudowy potęgi niemieckiej przez reakcyjne koła państw anglosaskich, oraz ślubują walczyć do tchu ostatniego o pokój trwały i sprawiedliwy, o pełne zwycięstwo demokracji przeciw faszyzmowi, przeciw Niemcom i ich obrońcom.

Złożono wieńce przed krematorium. Minister Świątkowski przemawiając w imieniu związku b. więźniów przypomniał historię obozu śmierci. Na Majdanku, wymordowano 2 miliony ludzi 22 narodów świata. Powinno to być ostrzeżeniem dla wszystkich miłujących wolność narodów, że faszyzm to największy wróg ludzkości.

„KONNUNG GUSTAV V“ — NOWY STATEK-PROM

GDYNIA (ZAP). — Bezpośrednią komunikację na trasie Sztokholm — Warszawa utrzymywał na odcinku morskim statek-prom „Drotting Victoria“. Od 7 b. m. został on zastąpiony również szwedzkim pięknym statkiem — Konnung Gustav V“. Przybył on po raz pierwszy do Gdyni w piątek 7 bm. Jak wiadomo statek-prom przychodzi we wtorki i piątki.

ZGON ZASŁUŻONEGO ARTYSTY MALARZA

WARSZAWA (PAP). — **W dniu 11 września b. r. zmarł w podwarszawskiej miejscowości, w wieku 82 lat, znany malarz marynista prof. Włodzimierz Nałęcz. Zmarły był twórcą kierunku morskiego w malarstwie i położył duże zasługi nad popularyzacją idei morskiej.**

Ś. p. prof. Nałęcz był prezesem honorowym „Koła marynistów polskich“ i jednym z założycieli Ligi Morskiej.

ŁOWIECTWO POLSKIE (POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI)

WARSZAWA (PAP). — Polski Zw. Łowiecki, który wznowił swoją działalność w listopadzie 1944 r. w Lublinie, liczy obecnie około 18.000 członków, wobec 11.500 w 1939 r. Związek wpływa pośrednio na ochronę zwierzostanu, zniszczonego przez wojnę. Prezesem Związku, na którego czele stoi Rada Naczelna, jest generał Szarecki.

14 tysięcy oficerów Armii Czerwonej opuściło szeregi W. P. od czerwca 1945 roku

„Polska Zbrojna" zamieszcza wywiad z Marsz. Żymierskim. Wywiad ten podajemy w streszczeniu:

Jaka jest różnica pomiędzy organizacją armii do r. 1939 a obecną?

Różnica ta — odpowiada Marszałek — jest poważna. Do r. 1939 w skład b. armii polskiej wchodziło 30 dyw. piechoty, 10 bryg. kawalerii, obejmujących 30 pułków, następnie wojska zmotoryzowane i pancerne, które ograniczały się zaledwie do kilku dywizjonów. Lotnictwo liczyło kilka pułków i było wyposażone w niedostateczną ilość sprzętu.

Obecnie Wojsko Polskie składa się z 16 dyw. piechoty, z 3 pułków kawalerii — zamiast 30. Resztę wojska stanowią pułki lotnicze i czołgowe.

Czy przy nowej organizacji wojska nauczono się wiele z doświadczeń Armii Czerwonej?

Tak, bardzo wiele. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że organizacja i sprzęt Armii Czerwonej zdały w pełni egzamin z wojny przeciw Niemcom. Prawdą jest również, że oficerowie Armii Czerwonej, pomagając nam w organizowaniu wojska, przekazywali nam doświadczenie i zasady organizacji swojej armii. Nie mogło chyba być inaczej i to jest naturalne.

Jaka jest różnica w kwalifikacjach oficerów przedwojennych, a obecnych?

Korpus oficerski przed wojną był niejako kastą i przyjęcie do niego było dla pewnych warstw społeczeństwa bardzo utrudnione. Przykładem tego niech będą pułki kawalerii, w których oficerami byli prawie wyłącznie synowie obywateli ziemskich.

My zaś, formując korpus oficerski, mieliśmy na uwadze przede wszystkim to, aby reprezentował on cały naród, zwłaszcza robotników i chłopów, aby był korpusem demokratycznym. Każdy więc, kto odpowiadał kwalifikacjom, mógł i może uzyskać stopień oficerski bez względu na swoje pochodzenie.

Do korpusu oficerskiego przyjęliśmy również podoficerów, którzy odznaczyli się w walkach przeciw Niemcom w okresie wojny i okupacji. Opieraliśmy się na materiale bojowym. Ludzie ci, siłą rzeczy musieli mieć braki w wykształceniu. Dlatego też oficerów, którzy uzyskali stopień oficerski w czasie wojny, a wykształcenia nie mają — postanowiliśmy w ciągu 2 — 3 lat doszkolić, aby każdy z nich miał przynajmniej średnie wykształcenie.

Jaki był stan ilościowy wojska do r. 1939 i jaki jest stan obecny?

Do wojny armia wraz z korpusem oficerskim liczyła 250 tys. ludzi. Obecnie, w stanie pokoju Wojsko Polskie liczy 155 tys. żołnierzy. Nie chcę jednak Panów wprowadzać w błąd i wyjaśniam, że pod dowództwem wojska znajdują się jeszcze oddziały „Wojska Ochrony Pogranicza" w liczbie 25 tys. Podaję to dlatego, że oddziały te wojsko tylko organizowało i w przyszłym roku będą one w dyspozycji innego ministerstwa.

Jaki był stan liczebny wojska po zakończeniu działań wojennych?

9 maja 1945 r. Wojsko Polskie liczyło 650 tys. żołnierzy pod moim bezpośrednim dowództwem.

Czy Armia Czerwona pomaga jeszcze Wojsku Polskiemu?

Aby jasno odpowiedzieć na to pytanie, chcę stwierdzić na początku, że w prasie zagranicznej nie rozumie się tego zagadnienia, ani tego, dlaczego są u nas jeszcze w wojsku oficerowie Armii Czerwonej.

Tworząc Wojsko Polskie nie mieliśmy korpusu polskich oficerów: 15 tys. dawnych oficerów poszło do niewoli niemieckiej. Bardzo poważna część przeszła do Rumunii i Węgier, a stamtąd do Francji i Anglii. Trzecia część znalazła się w Związku Radzieckim i wyszła z armią Andersa z ZSRR. Pozostały tylko jednostki, zwartego korpusu nie było.

W tym ciężkim okresie Związek Radziecki przyszedł nam nie tylko z pomocą w zaopatrzeniu i uzbrojeniu, ale również przydzielił nam oficerów, którzy pomogli zorganizować i przeszkolić wojsko. Tego zagranica nie rozumie, czy nie chce zrozumieć. Byliśmy wtedy w sytuacji bez wyjścia i sami prosiliśmy dowództwo Armii Czerwonej o przydzielenie nam oficerów jako dowódców i instruktorów.

Od 9 maja 1945 r. do Wojska Polskiego nie przybył ani jeden oficer Armii Czerwonej, gdyż mamy już wyszkolony korpus polskich oficerów. Przeprowadzając demobilizację, demobilizowaliśmy równocześnie oficerów Armii Czerwonej, odsyłając ich z powrotem do Związku Radzieckiego. Od czerwca 1945 r. odesłaliśmy około 14 tys. oficerów Armii Czerwonej, a każdy z nich otrzymał podziękowanie za pomoc w dowodzeniu, organizowaniu i szkoleniu nowych kadr. Oddali oni Wojsku Polskiemu wielkie usługi. W liczbie tych 14 tys. oficerów było 40 generałów. Cyfry te są ściśle i zostaną ogłoszone.

Dzisiaj ilość oficerów radzieckich w Wojsku Polskim, których jeszcze potrzebujemy jako instruktorów, nie przekracza 4 i pół procent polskiego korpusu oficerskiego.

Chcę tu jeszcze dodać, że w roku 1918 — 19, gdy gen. Haller tworzył armię we Francji, wszyscy dowódcy dywizji, pułków i batalionów byli oficerami francuskimi. Również szkolnictwo w byłej armii polskiej było w rękach oficerów francuskich. Płk. Faury był w Warszawie jeszcze do r. 1928 komendantem Wyższej Szkoły Wojennej.

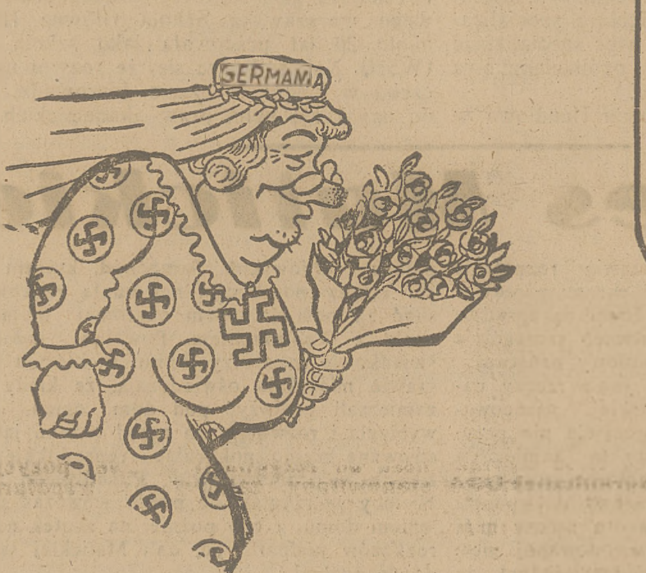
Czy w programie jest wyższe szkolenie wojenne?

Oczywiście. W przyszłym roku przystąpimy do organizowania Wyższej Szkoły Wojennej, w której będziemy szkolili wyższych oficerów sztabowych. Obecnie mamy w Polsce 17 szkół oficerskich i 2 wyższe szkoły, w których szkolimy dowódców kompanii, batalionów i pułków.

Gen. Eisenhower objeżdża obecnie Południową Amerykę dla zjednoczenia wszystkich sił wojskowych: czy w Polsce nie przeprowadza się podobnego zjednoczenia ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami?

W Polsce takiej koncepcji nie ma i takiej paraleli być nie może. U nas jest nastawienie pokojowe, a poza tym nie wiadomo nam nic o tym, aby objazd gen. Eisenhowera po Południowej Ameryce miał ten cel. U nas ta sprawa jako zagadnienie nie istnieje.

Wygłaszając słynne przemówienie w Stuttgarcie —





Byrnes pozyskał sobie sympatię Niemców

Żołnierze polscy mają zastąpić jeńców niemieckich w Anglii

LONDYN (PAP). — Korespondent PAP'u donosi z Londynu, że wśród żołnierzy polskich panuje przygnębienie z powodu tego, że w sposób na wpół oficjalny podano do wiadomości, że żołnierze polscy zastąpić mają jeńców niemieckich, odsyłanych do domu.

Już obecnie niektórzy żołnierze polscy zatrudnieni zostali w pracach na roli przy kopaniu kartofli oraz przy oczyszczaniu zaminowanych terenów. Grupy żołnierzy polskich pracują również przy rozsadzaniu niepotrzebnych już bunkrów obronnych. — Oświadczenie marszałka Żymierskiego wywołało głębokie wrażenie wśród żołnierzy polskich. Ilość zgłoszeń do powrotu raptownie wzrosła.

Sytuację żołnierzy polskich w Anglii utrudnia również okoliczność, że ludność angielska odnosi się do nich coraz gorzej. Doszło kilkakrotnie do incydentów z bezdomnymi, który zajmują baraki przeznaczone dla żołnierzy polskich i ich rodzin. Kilka dni temu doniosła prasa o bójce pomiędzy żołnierzami polskimi a Anglikami w miejscowości Ayr. Doszło do formalnej bitwy na noże i bagnety. Wielu żołnierzy polskich i angielskich zostało rannych. Również w miasteczku szkockim Bucke tłum zaatakował żołnierzy polskich kamieniami.

W tym stanie rzeczy nikogo nie zdziwi, że ilość zgłaszających się do Korpusu Przysposobienia żołnierzy jest mała. Z dnia na dzień rośnie natomiast ilość żołnierzy, którzy decydują się na powrót do kraju.

W kilku wierszach

Rzym. — Amerykański trybunał wojskowy we Florencji skazał na 10 lat więzienia gen. Kurta Maezlera, b. komendanta Rzymu za okupacji niemieckiej. Maezler odznaczał się specjalnym okrucieństwem w stosunku do jeńców wojennych. Na jego rozkaz 200 jeńców amerykańskich oprowadzono po ulicach Rzymu, przy czym gawiedź pluła na nich i obrzucała butelkami.

Praga. — Pełnomocnik rządu dla spraw wewnętrznych na Słowacji wydał zarządzenie, na mocy którego wszyscy Cyganie słowaccy mają być trwale osadzeni na roli, jako ogrodnicy i rolnicy.

Kopenhaga. — Wyniki plebiscytu na Wyspach Owczych wykazują, że większość ludności wypowiedziała się za odłączeniem od Danii.

Londyn. — Na poniedziałkowym zamkniętym posiedzeniu konferencji palestyńskiej złożył oświadczenie brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin. Następne obrady konferencji odroczono bez oznaczenia dalszych wznowienia, w celu umożliwienia delegacjom arabskim przestudiowania oświadczenia Bevina.

Praga. — B. generał „dywizji czeskiej" w protektoracie Franciszek Bartos został skazany na śmierć przez Trybunał w Pradze za zdradę stanu. Wydał on niemieckiemu komendantowi protektoratu czeskiego wielu wyższych oficerów czeskich.

New Delhi. — Nieznani sprawcy dokonali zamachu na ministra przemysłu nowego rządu Indyj. Minister nie poniósł żadnej szkody.

Brema. — W ślad za przemówieniem stuttgarckim Byrnesa do Bremy zawinął frachtowiec amerykański przywożąc 8 tysięcy ton mąki dla „zgłodniałych" Niemców.

Makabryczne muzeum żołnierzy hitlerowskich

PRAGA (PAP). — W mieszkaniu Niemca Meixnera w miejscowości Kralaslice w Czechach odkryły władze bezpieczeństwa składa ludzkich czaszek, które nosiły ślady kul rewolwerowych. Jak zdołano stwierdzić Meixner, który jest żołnierzem hitlerowskim zdobył czaszki ludzkie w jednym z obozów koncentracyjnych i urządził sobie z nich w mieszkaniu swym muzeum.

Oprawca niemiecki zawiśnie na szubienicy

WARSZAWA (PAP). — **Specjalny Sąd Karny w Poznaniu skazał na karę śmierci przez powieszenie reichsdeutscha Alberta Fichtera, oskarżonego o znęcanie się nad Żydami, znajdującymi się w czasie okupacji w obozie pracy w Rawiczu.**

Najweselsza, autentyczna historia

z niedawnej przeszłości Wielkiej Brytanii

NOWY JORK. — Korespondent Marcia Winn, który podczas wojny był londyńskim sprawozdawcą „Chicago Tribune", opowiada w swych wspomnieniach następującą autentyczną historię, która jest świadectwem specyficznego brytyjskiego humoru, pokonującego suchy biurokratyzm i umiejącego znaleźć swój uśmiech nawet i w tych ciężkich czasach, które wówczas przeżywała Anglia.

W pewnym mieście garnizonowym na wyspach brytyjskich młody porucznik awansował na kapitana. Przez pomyłkę zecerska, jako datę, od której obowiązuje ta nominacja, podano 1 maj roku 1041, zamiast — jak powinno być — 1941. Naturalnie, nikt nie przywiązywał do tego błędu drukarskiego jakiejkolwiek wagi, ale jednak, pod wpływem nadużycia alkoholu podczas „oblewania" tego szczęśliwego wydarzenia, koledzy nowomianowanego kapitana poddali mu pewną myśl, skwapliwie przezeń podchwyconą, aby wystąpił do Ministerstwa Wojny o swe pobory, zaległe od... 900 lat. Na podstawie napisano odpowiednie podanie, sporządzone według wszelkich wymagań przepisów służbowych i powołujące się na odnośne paragrafy regulaminu, obowiązującego w wojskach królewskich. Podaniu nadano natychmiast odpowiedni bieg, po czym całe podchmielone towarzystwo udało się na spoczynek.

Nazajutrz, po osiągnięciu pełnej świadomości, młody oficer żałował, że sobie sprawę ze swego nieobliczalnego postępku, który pachniał mu nawet sądem wojennym za kpiny z przełożonych. Tymczasem, po kilku tygodniach nadeszła oficjalna odpowiedź Ministerstwa Wojny. Oto ona:

„Po rozpatrzeniu pańskiego podania, Ministerstwo Wojny doszło do przekonania, że roszczenia pańskie, odnośnie wypłacenia panu jego zalegających od 1 maja 1041 roku poborów, są w pełni uzasadnione. W wykonaniu tego postanowienia, po obliczeniu tej zaległości, ustalono, że na rachunek pana należy przelać sumę 39.999 funtów szterlingów. Z drugiej strony jednak, w podaniu swym przeoczył pan pewne paragrafy regulaminu wojsk królewskich, pozostające w związku z pańską sprawą. Chodzi tu mianowicie o odpowiedzialność finansową oficera dowodzącego za zmarnowane w wyniku jego niedbalstwa konie lub sprzęt. Regulamin przewiduje, że w wypadku śmierci głównodowodzącego, odpowiedzialność ta zostaje przelana na najstarszego rangą oficera.

W tym stanie rzeczy, ponieważ, jak wynika z pańskiego podania, jest pan jedynym, pozostałym przy życiu uczestnikiem bitwy pod Hastings (rok 1066), musimy z tego wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. W bitwie tej mianowicie, dowództwo brytyjskie straciło przez zaniedbanie 20.000 koni, cenionych po 2 funty szterlingów za sztukę. Tym samym na panu spoczywa obowiązek zapłacenia skarbowi państwa kwoty 40.000 funtów szterlingów. Zechce się pan kapitan zgłosić do kasy pułkowej i wpłacić należność w wysokości 1 — (słowami: jednego) funta szterlinga." L. W.

27 PAŹDZIERNIKA WYBORY W RUMUNII

BUKARESZT (obsł. wł.) 18. IX. — Wybory do zgromadzenia narodowego w Rumunii zostały wyznaczone na dzień 27 października. Większego nasilenia kampanii wyborczej oczekuje się jednak dopiero po powrocie delegacji z konferencji pokojowej.

REPRESJA RZĄDU GRECKIEGO WOBEC EAM

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że rząd Grecji wydał zakaz odbycia się demonstracji publicznej EAM, projektowanej na dzień 27 września, na dzień rocznicy walki EAM przeciwko okupantowi niemieckiemu.

—o—

Niemcy pod okupacją

50.000 inwalidów wojennych w Berlinie

Berlin (ZAP). — W Berlinie przebywa obecnie 75.300 inwalidów, z tego 50.000 inwalidów wojennych. W liczbie tej 9.000 ludzi straciło nogę, a 4.000 — ramię.

Dotychczas zdołano zatrudnić 55% wszystkich inwalidów. Korzystają oni też ze stałej opieki lekarskiej i ortopedycznej.

Ostatnie transporty jeńców z Rosji

Berlin (ZAP). — W poniedziałek do obozu Gronenfelde koło Frankfurtu n/Odrą nadszedł znów transport 5.500 jeńców wojennych z Rosji. Powrót ostatnich jeńców spodziewany jest z końcem przyszłego tygodnia. Dzięki przyśpieszeniu transportu w ostatnim czasie repatriacja 120 tys. jeńców niemieckich, obliczona początkowo na czas do 15 października, zostanie w najbliższym czasie zakończona.

Napływ wysiedleńców

Hamburg. — Do Wirtembergii - Badenii przesiedlonych będzie w najbliższych miesiącach 100.000 Niemców ze wschodu. Wobec tego, że wieś jest już przeludniona, osiedlenie nastąpi częściowo w większych miastach, gdzie odpowiednie przygotowania już rozpoczęto.

Komisja denazyfikacyjna działa

Berlin. — W dalszej akcji denazyfikacji sztuki i kultury Komisja Denazyfikacyjna przekazała sprawę znanego aktora berlińskiego Willy Fasbändera sojuszniczemu sądowi wojskowemu. Fasbänderowi zarzuca się, że w kwestionariuszu wpisał fałszywe informacje o przynależności do hitlerowskich organizacyj kulturalnych.

Konfiskata własności hitlerowców

Berlin. — Komisja Porozumiewawcza Partii Politycznych rozpatrzy w środę wniosek Socjalistycznej Partii Jedności, domagającej się konfiskaty na rzecz narodu własności byłych czynnych członków partii hitlerowskiej, przestępców wojennych i spekulantów. Wniosek ten przekazany będzie do zatwierdzenia sojuszniczemu Zarządowi Wojskowemu.

„Czekoladowe dziewczęta"

Regensburg (ZAP). — Władze policyjne chcąc zwalczyć nierząd niemieckich dziewcząt, zwanych już popularnie „czekoladowymi dziewczętami", przeprowadzają nocne obławy w mieszkaniach, zajmowanych przez wojskowych z armii okupacyjnej. — Początek tej akcji dał niespodziewane wyniki. Okazało się, że dziewczęta stosują coś w rodzaju „małżeństwa na próbę". Władze policyjne naturalnie nie mogły im tego zabronić. Wobec tego jednak, że na 41 tych „żon" 38 było wenerycznie chorych, zabrano je do zakładów leczniczych.

Zapisy do 2-letniej szkoły przy Uniw. Pow. T. U. R.

w Częstochowie

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Miejski Oddział w Częstochowie przyjmuje zapisy kandydatów na Uniwersytet Powszechny.

Zadaniem Uniwersytetu Powszechnego jest wytworzenie u słuchaczy naukowego poglądu na świat przez pogłębienie wiadomości w dziedzinie nauk społecznych, humanistycznych i przyrodniczych oraz przygotowanie słuchaczy do pracy zawodowej w administracji publicznej, w samorządzie, w instytucjach spółdzielczych, społecznych i kulturalno-oświatowych, ewentualnie do studiów wyższych w zakresie nauk prawno-ekonomicznych i społecznych. Uniwersytet Powszechny przeznaczony jest dla słuchaczy obojga płci.

Nauka w Uniwersytecie Powszechnym jest bezpłatna, odbywa się w godzinach wieczorowych (4 razy w tygodniu po 3 godziny) i trwa 2 lata. Pierwszy rok nauki ma charakter ogólnokształcący, a drugi rok posiada następujące trzy wydziały:
1) administracyjno-samorządowy,
2) spółdzielczy,
3) społeczno-oświatowy.

Na Uniwersytet Powszechny przyjmuje się młodzież i dorosłych powyżej 18-tu lat na podstawie świadectwa ukończenia szkoły powszechnej lub egzaminu. Na drugi rok nauki mogą uczęszczać słuchacze, którzy ukończyli z wynikiem pomyślnym pierwszy rok nauki.

Kształcenie się na Uniwersytecie Powszechnym T. U. R.'u jest bardzo korzystne z następujących względów:
a) daje kwalifikacje urzędnika II kategorii,
b) umożliwia awans społeczny na dotychczasowych placówkach pracy.
c) uprawnia do wstępu na niektóre wyższe uczelnie,
d) orientuje w najistotniejszych zagadnieniach życia,
e) stwarza dogodne warunki studiów: bezpłatność, godziny wieczorowe, możność korzystania ze środków i pomocy naukowych T. U. R.'u.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria Uniwersytetu T. U. R. w Częstochowie, Sowińskiego 36, codziennie od godz. 17-ej do godz. 19-ej.

Cała rodzina bestialsko zamordowana przez bandytów NSZ

Warszawa (PAP) — Potwornej zbrodni dokonała w powiecie krasińskim woj. lubelskiego banda NSZ „Błyska". Dnia 24 sierpnia b. r. banda „Błyska" w sile 30 osób napadła na wieś Ruda gm. Kawenczyn. Po przybyciu do wsi, dwóch bandytów ubranych w mundury Wojska Polskiego, uzbrojonych w pepesze i broń krótką weszło do mieszkania Króla Władysława, właściciela młyna. Zgromadzili oni w jednym pokoju całą rodzinę, po czym bestialsko ich zamordowali, dom zaś splądrowali i zburzyli.

Wśród zamordowanych są przedstawiciele czterech pokoleń — 80-letnia staruszka Król Aniela, jej dzieci i wnuki oraz 5-cio miesięczny prawnuk Leszek.

Dwóch nieobecnych w domu członków rodziny Królów, Piotra i Aleksandra, byłych partyzantów AL — bandyci napotkali na drodze i na miejscu zastrzelili.

Władze bezpieczeństwa zorganizowały natychmiastowy pościg za bandą.

Zadania i charakter Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej

w Częstochowie

Dnia 31. 8. 1946 roku ob. Minister Oświaty ugruntował ostatecznie prawne podstawy Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej w Częstochowię zatwierdzając jej statut. WSAH jest pierwszą wyższą uczelnią w naszym mieście. Charakter Częstochowy odźwierciedlił się w zadaniach Szkoły gdyż u podstaw jej utworzenia leżała chęć z jednej strony dania nauki na stopniu wyższym szerokim rzeszom młodzieży pochodzenia robotniczo-włościańskiego i inteligenckiego, z drugiej zaś dostarczenia temu okręgowi fachowców z wykształceniem wyższym w dziedzinie administracji, przemysłu i handlu tak państwowego, jak spółdzielczego i prywatnego. Szkoła jednakże z biegiem czasu kształtowała sobie wyrazistsze oblicze. Na pierwszy plan wystąpiło zadanie kształcenia w dziedzinie administracji. WSAH jest jedyną w tym rodzaju uczelnią, która jednoczy wykształcenie administracyjne z techniczno-handlowym i ekonomicznym. Toteż artykuł 1 statutu opiewa, że WSAH „ma za zadanie krzewienie nauk i umiejętności z zakresu administracji i gospodarstwa, kształcenie i wychowanie słuchaczy na świadomych swych obowiązków obywateli oraz praktyczne przygotowanie ich do wykonywania odpowiednich zawodów".

Statut przewiduje, że cel ten winna Szkoła osiągać przy pomocy następujących środków: a) wykłady, seminaria, ćwiczenia i nauczanie języków obcych, b) prowadzenie studiów specjalnych, c) wydawanie prac naukowych i podręczników.

Szkoła jest uczelnią jednowydziałową. Statut przewiduje jednak szeroki wachlarz specjalizacji na trzecim roku studiów, a więc specjalizację administracyjną, samorządową, ogólno-handlową spółdzielczą i ubezpieczeniową.

WSAH, podobnie jak Akademia Handlowa w Poznaniu, powstała w oparciu o Izbę Przemysłowo-Handlową, która została jej koncesjonariuszem. Jednakże Szkoła ma całkowitą autonomię nawet w zakresie swego budżetu.

Władzami Szkoły są: Dyrektor Szkoły i Rada Szkoły, w której ramach mieści się Wydział Wykonawczy składający się z dyrektora, wicedyrektora i przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej. Grono wykładowców dzieli się na stałych i niestałych, przy czym Minister Oświaty może nadawać tym pierwszym tytuł profesorów WSAH. Wykładowcom WSAH przysługują prawa analogiczne do uprawnień wykładowców innych uczelni wyższych i akademickich, a przede wszystkim prawo t. zw. wolności nauczania. Uprawnieniom tym odpowiada wymóg prowadzenia pracy naukowej.

Po ukończeniu studiów słuchacze otrzymują „dyplom nauk administracyjnych i gospodarczych Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej w Częstochowie, który daje uprawnienia związane na mocy obowiązujących przepisów z posiadaniem wykształcenia wyższego". Ten przepis statutu nawiązuje do postanowień o państwowej służbie cywilnej, ustanawiających t. zw. I kategorię pracowników państwowych.

Szkoła, podobnie jak inne szkoły wyższe tego typu, nie ma jeszcze prawa nadawania stopni naukowych magistra i doktora, które to prawa uzyskuje się z chwilą pełnej akademizacji.

Wszystkie szkoły akademickie, powstałe w ostatnich czasach, przechodziły wstępny okres, w którym miały charakter szkół wyższych. Przodująca dziś na terenie szkolnictwa handlowego warszawska Szkoła Główna Handlowa około 20 lat pracowała jako szkoła wyższa (WSH). Należy liczyć się, że rozwój naszej Uczelni w niedługim czasie doprowadzi również do uzyskania pełni praw akademickich.

Proces Malickiej

(z) Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatruje sprawę znanej gwiazdy sceny i ekranu przedwojennego Marii Malickiej, oskarżonej na zasadzie art. 43 §1 Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa.

Aktorka do przywłaszczenia sobie rzeczy należących do Zofii Bystydzieńskiej, oszacowanych na sumę zł. 100.000 uporczywie nie przyznaje się, twierdząc, że rzeczy te zamierzała zwrócić. Jako dowód tego zamiaru przytacza wysłanie przez siebie do Warszawy Aleksandra Skrzyńskiego, który sprawę zwrotu rzeczy miał omówić z pełnomocnikiem poszkodowanej mec. Myszkowskim. Ten ostatni oświadczył jednak, że Skrzyński mówił z nim tylko o zwrocie dywanu, zupełnym milczeniem pomijając inne cenne przedmioty, jak obrazy znanych pendzli, srebra, futro damskie i t. p. Zofia Bystydzieńska nie doczekawszy się obiecanego zwrotu udała się do Błędowa, gdzie mieszkała Malicka z matką i córeczką, i dokonała rewizji w mieszkaniu oskarżonej, znajdując wiele przedmiotów, które po odnotowaniu na spisie zabrała ze sobą.

Oskarżona broni się równie wytrwale przed zarzutami oskarżającymi ją o niewłaściwy stosunek do okupanta. Nie zaprzecza, że grała w „Komedii" (co przyczyniło się do jej kłopotów z weryfikacją w ZASPIE) ale twierdzi, że teatr ten był jednocześnie komórką pracy podziemnej. Nie może jednak nie przyznać, że złamała solidarność koleżeńską wykupując Erlaubniskarte w pałacu bruhlowskim. Samochód, którym wywiozła rzeczy poszkodowanej miała rzekomo uzyskać za pośrednictwem znajomej mającej stosunki z Wehrmachtem. Powołani jednak jako świadkowie lokatorzy domu, w którym w Warszawie mieszkała oświadczają, że kiedy niemcy zamierzali podłożyć pod dom ogień, Malicka wybiegła i rozwinęła im przed oczami jakieś ilustrowane pismo pokazując reprodukcję swego zdjęcia w towarzystwie Piłsudskiego i Becka. Niemcy wstrzymali się ponoć wówczas z podpaleniem domu, a gdy później na skutek naglących rozkazów podpalili go, dali Malickiej samochód do dyspozycji.

Malicka na pytania Sądu utrzymuje, że nie mogła zawiadomić Bystydzieńskiej, że jej rzeczy znajdują się u niej, gdyż komunikowanie się z Błędowa z Warszawą było niezmiernie utrudnione. Oskarżona sama była tylko raz w Warszawie w sprawie rehabilitacji. List mec. Myszkowskiego w sprawie zabranych przedmiotów nie zrobił na niej żadnego wrażenia, ponieważ nie przypuszczała, że może zostać posądzona o kradzież.

Pierwszego dnia procesu rozprawa trwała sześć godzin Z powodu sprzecznych zeznań świadków Sąd postanowił powołać jeszcze jednego świadka, którego zeznania mają mieć decydujące znaczenie dla sprawy, po czym proces przerwano do dnia 30 b. m.

Uniwersalny „Informator"

Na półkach naszych księgarń ukazał się „Informator", wydany przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji, a przeznaczony dla sfer kupieckich, handlowych, biur podań, urzędów i t. p. „Informator" o objętości 280 stron w tym ponad 220 stron tekstu zawiera strukturę wszystkich ministerstw z podziałem na departamenty i wydziały jak również wykaz organów i samodzielnych urzędów, podległych poszczególnym Ministerstwom. Opis zakresu pracy każdej jednostki ułatwia zainteresowanym szybką orientację co do kompetencji poszczególnych władz, a szczegółowy wykaz zrzeszeń przemysłowych i ich oddziałów będzie niewątpliwie pomocny dla naszego kupiectwa przy dokonywaniu zamówień.

Specjalny dodatek zawiera zmiany zaszłe w strukturze Ministerstw po dniu 1 stycznia, a przed 31 lipca b. r., a szereg taryf (telegraficzna, telefoniczna, pocztowa, paczkowa) i opłaty sądowe uzupełniają materiał informacyjny książki.

Specjalne rozdziały poświęcono opisowi ustawodawstwa powojennej Polski według stanu na 31 lipca b. r., uzdrowiskom i kąpieliskom oraz letniskom i ich opisom według województwa.

Załącznik do Informatora obejmuje połączenia kolejowe między większymi miastami i uzdrowiskami kraju, spis linii lotniczych i autobusowych oraz taryfy: osobową, bagażową i towarową, zaś spis hoteli i pensjonatów w miastach i uzdrowiskach jest ułatwieniem dla podróżujących sfer.

Całość uzupełnia wielobarwna mapa szosowa z uwidocznieniem kilometrów i sieci kolejowej, a niska cena w stosunku do jakości zebranego materiału zapewni wydawnictwu należyte powodzenie. ■

Nowy wynalazek w dziedzinie ulepszenia rowerów

Odbywającym dalsze podróże rowerem, dobrze są znane nieszczęśliwe wypadki tzw. nawalania kichy, czyli pęknięcia dętki. Zdejmowanie dętki i opony z koła i łatanie tejże w drodze jest sprawą bardzo uciążliwą.

Niedogodność tę pokonał, pracownik Min. Przemysłu, (Centr. Zarząd Przem. Metalowego Wilcza 69), Stan. Karpiński. Skonstruował on nowy typ tzw. „dętki korkowej", niewrażliwej na wszelkie przebicia, nie wymagającej ani pompowania ani też łatania. Dętka zbudowana jest z klinów korkowych, które są bardzo wytrzymałe, złączone z dnem obręczy i połączone ze sobą za pomocą kleju wodoodpornego. Dętka nadaje się znakomicie do podróży na dalekie odległości — zarówno na drogi gładkie jak i na szosy bite, oraz wiejskie ścieżki. Przy użyciu tej dętki odpada konieczność używania pompki, kleju i łatek. Jedna dętka korkowa wystarcza na okres 5 lat przy jeździe codziennej 5 kilometrów.

Wynalazek powyższy został zgłoszony w Państw. Urzędzie Patentowym. Będzie on wielkim udogodnieniem dla korzystających z roweru.

J. K.

Czy zwiedziłeś już

Wystawę Przemysłowo-Rolniczą?

Przechadzka po Wystawie

Ponieważ prócz prywatnych wystawców, bierze udział w Wystawie i Państwo, dając eksponaty swych przedsiębiorstw oraz tych, które są pod zarządem państwowym przeto wędrówkę wystawową rozpoczniemy od pawilonu noszącego inicjały państwowe. Zaraz po wejściu na teren wystawowy rzuca się w oczy duży budynek z ciosanych bierwion, kryty gontami, o liniach architektonicznych, przypominających domki zakopiańskie.

Jest to pawilon Lasów Państwowych, ładnie z zewnątrz udekorowany. Dominuje nad całym terenem! Wchodzimy do środka. Wszystko, na co się spojrzy, jest zrobione z drzewa lub też ma związek z lasem, który jak głosi jeden z licznych napisów, jest bogactwem kraju. Oglądamy piękny komplet mebli gabinetowych z drzewa orzechowego, obok meble dębowe, gustowne półki, szkatułki, tace, talerze i talerzyki. W dużych widnych salach pełno gablotek, wzorów drzewa różnego rodzaju i gatunku, tablic informacyjnych, sporo broszur pouczających o leśnictwie i roślinności leśnej. Duże zainteresowanie budzi gabinet z trofeami myśliwskimi i wypchanymi okazami zwierząt. Widzimy piękne wieńce rogów jelenich, łby dzików z kłami, skóry wilków i niedźwiedzi. Nie brak też i potężnego karku króla puszcz leśnych — żubra. Po środku sali na drewnianym cokole, gotów do skoku, leśny rabuś ryś.

W tejże sali widzimy ciekawe okazy ptaków leśnych i błotnych. Na ścianach wiszą tablice ze szkodnikami leśnymi, owadami i szkodnikami toczącymi drzewa. Opuszczając salę z żalem myślimy, iż brak w niej okazów największych szkodników polskich lasów, którzy niszczyli je niemiłosiernie — Niemców. Ci szkodnicy powinni być demonstrowani tutaj w pozycji [illegible]. Po wyjściu z pawilonu Lasów Państwowych, udajemy się do będącego niedaleko budynku, na którym widnieją znane wszystkim inicjały: PKP — Polskie Koleje Państwowe. Przed wejściem gustowne klomby z kwiatami, znak, że kolejarze mają poczucie piękna. W obszernej sali, z godłem kolejowym na środkowej ścianie zostały zademonstrowane przede wszystkim przyrządy mające na celu bezpieczeństwo ruchu i życia pasażerów, bloki i urządzenia sygnalizujące, aparaty telegraficzne i t. p. Na ścianach tablice wykazujące działalność PKP przy czym widać i tablice ilustrujące prace Kolei w portach. Świadczy to, iż do zagadnienia rozwoju komunikacji morskiej które się wyłoniło po otrzymaniu większego skrawka morza, podchodzimy ze zrozumieniem. Doceniamy rolę morza, którego było nam brak. Liczne, poniszczone i popalone przedmioty sprzętu kolejowego, leżące na stołach pokazują, jaki opłakany spadek otrzymano po okupantach. Ile więc pracy i wysiłku musiano włożyć w to, aby doprowadzić koleje do tego stanu jaki widzimy obecnie. Kolejarze mają się czym pochwalić. W pawilonie kolejowym jest również poczta, oraz kasa „Orbisu", która ułatwia wyjazd z Częstochowy turystom i gościom wystawy.

Z kolei idziemy do poprzecznego od wejścia pawilonu bez szyldu i znaku. Tutaj umieszczony jest duży kiosk przemysłu energetycznego, stoisko wojewódzkiego urzędu przemysłowego z licznymi eksponatami, wyglądającymi solidnie, kabiny wyrobów ceramicznych (słynny „Ćmielów"), kioski hut i kopalń. Zjednoczenie Kopalń Rud Żelaznych, prócz eksponatów pracy zawodowej, dotyczącej kopalnictwa, dało pokaz swej pracy społecznej, wystawiając wzorową świetlicę z uwzględnieniem zainteresowań dziecka. Stoisko „Huty Częstochowa" pokazuje, jakie pożyteczne i ładne rzeczy można wykonać z metalu zwanego żelazem. To samo i kiosk huty „Bytom",

Duży pawilon zajmuje rolnictwo. Tutaj oglądamy wyroby, związane z potrzebami i życiem wsi. Traktory (z przedsiębiorstw państwowych) żniwiarki, siewniki, sieczkarnie, narzędzia rolnicze i t. p. Pokrewne rolnictwu zawody, jak sadownictwo, pszczelarstwo, ogrodnictwo, wyrobami swymi i pokazami wywołują uczucie podziwu i zachwytu.

W budynku z napisem „Rzemiosło" różne cechy eksponatami swych członków reklamują pomysłowość i solidność polskiego rzemieślnika. Widzimy przeto gustowne wyroby skórzane (teczki, torebki, portfele i t. p.) modne ubrania i garnitury z materiałów krajowych, eleganckie buciki dla płci obojga — damskie i męskie, wyroby siodlarskie, bieliznę, nakrycia głowy, kostiumy. Pawilon „Rzemiosło" opuszczamy z uczuciem pewnego rodzaju melancholii — widziane w nim przedmioty na ogół nie są dostępne dla kieszeni zwykłego śmiertelnika — i kierujemy swe kroki tam, gdzie się znajduje zwierciadło życia — prasa. Czynimy przegląd kiosków i stoisk. Bardzo gustownie urządzony jest kiosk „Głosu Narodu". Zajmuje niewielką stosunkowo przestrzeń, nie jest przeładowany, kilka drobnych dekoracyjnych szczegółów i emblematów składa się na lekką efektowną całość. Rozłożone fotograficzne zdjęcia z sal i maszyn drukarskich informują widza jakie koleje przechodzą rzucane na papier myśli, zanim ukażą się na szpaltach gazety i pójdą w szeroki świat, spełniając swe posłannictwo. Nad urządzeniem kiosku czuwał znany artysta dekorator Władysław Wagner.

Towarzystwo „Oświata" urządziło kiosk, bogato wyposażony w swe książki i oświatowe wydawnictwa. W pobliżu stoisko „Trybuny Robotniczej". Na ścianach umieszczone są cyfrowe dane, świadczące o wielkiej poczytności tego dziennika. Godnie reprezentuje swą działalność i pracę „Czytelnik". W innym pomieszczeniu ulokowały się pokrewne instytucje kształcące młodzież. Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa, aczkolwiek bardzo niedawno otwarta, wykazała, że jest placówką dobrze prowadzoną i ambitną. Widzimy prace jej profesorów — K. Mayzla, Święcickiego, Pola, Judyckiego, oraz wydawnictwa z nakładu Bratniej Pomocy.. Izba Przemysłowo-Handlowa — koło rozpędowe tut. przemysłu i handlu — ma stoisko obok. Odgrywająca poważną rolę w życiu gospodarczym Spółdzielczość ma oddzielny pawilon, w którym mieszczą się kabiny Centrali gospodarczej spółdzielni pracy wytwórczej. Są tam eksponaty z Katowic, Krakowa, Łodzi, Warszawy, Zakopanego.

Inicjatywa prywatna wykazała, iż rozwija się pomyślnie. Potwierdzają jej aktywność liczne kioski a więc f-my Łempicki, „Lubiana", „Helios", wytwórni świec H. Goska, oraz wytwórni chemicznej „Hel", która w efektownym kiosku poleca swoje znakomite wyroby, jak woskowe pasty do podłóg, do obuwia, oliwę do maszyn, wazelinę borną, olejki kosmetyczne i t. p.

W lasku, który b. prędko wyrósł na placu wystawowym, rozbili namioty harcerze. Namioty są jednak puste, gdyż mieszkańcy ich sprawnie pełnią służbę porządkową i informacyjną, dobrze zapisując się w pamięci gości.

Wystawa jest bardzo ciekawa i pouczająca. Powinni ją zwiedzić wszyscy, a przede wszystkim młodzież szkolna, organizacje młodzieżowe, robotnicze, włościańskie. Sądzimy, że tak będzie.

Na zakończenie uwaga, skierowana pod adresem dyrekcji wystawy, dla której jesteśmy z całym uznaniem za wykazane niezwykłe tempo pracy. Wystawa zajmuje dość duży teren. Aby ją dokładnie obejrzeć, trzeba się trochę nachodzić, co wywołuje zmęczenie. Trzeba odpocząć lecz nie ma gdzie. Ilość ławek jest stanowczo nie wystarczająca, należy ją zwiększyć. Za tym przemawia i ta okoliczność, że na wystawie transmitowane są występy dobrej orkiestry symfonicznej, a słuchać jej długo nie można, będąc w pozycji stojącej. Na terenie wystawowym widzieliśmy zbędne [illegible] drzewa i deski. Z nich [illegible] ławeczki, które jednak muszą być dobrze wygładzone, by nie niszczyć ubrania.

M. W.

Z. Z. K. na odcinku życia kulturalno - oświatowego

Ideą silnej Demokratycznej Polski winna być bodźcem do szlachetnego wyścigu pracy nad zabliźnieniem ran, zadanych Ojczyźnie przez wojnę. Tylko wspólny wysiłek całego społeczeństwa może dać pozytywne rezultaty, na etapie walki o dobrobyt, pokój, rozkwit gospodarczy i kulturalny.

Kolejarze, mimo wyjątkowo trudnych warunków egzystencji, wkładają wiele wysiłku, by w ważnym dla kraju—czasie — przebudowy materialnej i psychicznej państwa nie pozostawać w tyle.

Zarząd Koła Z. Z. K., węzła częstochowskiego, na drodze ku odbudowie życia kulturalno-oświatowego, szczególnie pieczołowitą troską otacza dzieci kolejarzy. Pragnąc wznowić nadwątlone okresem okupacji siły dziatwy, zorganizował ZZK. w Żarkach kolonie letnie w 2 turnusach, z których 1-szy kończył się w lipcu, a 2-gi pod koniem sierpnia. sierpnia. Na uroczystość całkowitego zamknięcia kolonii przybyli do Żarek goście z Dyrekcji Łódzkiej, ob. Soborski, Naczelni biura personalnego, ob. Żółtowski, sekretarz Zarządu Okręg. ZZK. Łódź, jak również członkowie Zarządu ZZK. Koła częstochowskiego, ob. ob. Naczelnicy poszczególnych jednostek służbowych i rodzice. Dzieci odświętnie przybrane owacyjnie witały gości, wręczając ob. Naczelnikowi Soborskiemu wiązankę pięknych kwiatów.

Uwagę uczestników uroczystości zwracały oryginalne dekoracje willi, których inicjatorami i wykonawcami byli „milusińscy".

Prezes ZZK. ob. Cabała, czyniąc honory domu zaprosił gości na obszerny dziedziniec, gdzie w serdecznych słowach, w imieniu Zarządu podziękował gościom z Dyrekcji za przybycie i szczere zainteresowanie się sprawami kolonii. Wspomniał o różnych trudnościach związanych z prowadzeniem kolonii, które to trudności przy wspólnym wysiłku członków Zarządu zdołano pokonać. Zarząd Koła ZZK. usilnie starał się, by dać dzieciom sympatyczne pomieszczenie, dobre wyżywienie i odpowiednią opiekę wychowawczą. Po przemówieniu ob. Cabały wykonali „milusińscy" szereg pięknych popisów, na program których składały się tańce, śpiewy, deklamacje i dialogi.. Huczne oklaski były słuszną nagrodą dla młodocianych artystów, których na wyróżnienie zasłużyły: Jadzia Pfrangierówna i Wandeczka Zarzycka.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było odśpiewanie przez dziatwę pieśni pożegnalnej p. t. „Kolonio smutno nam odchodzić od twych bram".

Wiatr sierpniowy niósł czysty dziecięcy głos, szerokim echem po lesie, a słuchaczom łzy wzruszenia same cisnęły się do oczów. Potem dziękowały dzieci gościom z Dyrekcji, Zarządowi Koła ZZK., kierownictwu wychowawczemu, i gospodarczemu za urządzenie kolonii i zwróciły się z apelem o założenie dla nich szkoły kolejowej i przedszkola.

Po całkowitym wyczerpaniu programu popisów — przemówił do „milusińskich" ob Soborski Naczelnik biura personalnego D. O. K. P. Przede wszystkim wyraził ob. Soborski słowa uznania dla tych osób które swą pracą przyczyniły się do tego że dzieci pracowników kolejowych mogły przez okres dwóch miesięcy wypacząć w zdrowej dla ciała i ducha atmosferze. Między innymi zapewniał, że władze kolejowe będą w dalszym ciągu czuwać nad młodym pokoleniem i dopomagać, aby dzieci wyrosły na pożytecznych obywateli Ojczyzny. Dzieci zaś ze swej strony winny dołożyć starań, by nie zawieść pokładanych w nich nadziei. Po tym przemówieniu orkiestra odegrała hymn narodowy, następnie dzieci odpiewały Rotę.

Wreszcie około godziny 2-giej goście i zmęczeni występami „milusińscy" poszli na posiłny i smaczny obiad, podczas którego każde z dzieci zostało obdarowane, przez ob. Soborskiego, cukierkami.

Zarząd Koła ZZK pamiętając również o tych dzieciach, które były na 1-ym turnusie, postarał się o to, aby zostawiona dla nich część słodyczy była im rozdana.

Obserwatorka.

Z zazdrości podpalił dom swego rywala

(j) Kowalski Władysław kochał z wzajemnością pewną dziewczynę z tej samej wioski.

Z biegiem czasu jednak dziewczyna poczęła darzyć większą sympatią Stanisława Stojeckiego, zam. we wsi Bąkowa Góra gm. Masłowice pow. Radomszczańskiego. Sympatia przerodziła się z czasem w gorętsze uczucie, dziewczyna całkowicie odtrąciła Kowalskiego, nawiązując ze Stojeckim coraz serdeczniejsze, prawie narzeczeńskie stosunki.

Kowalski zdając sobie sprawę, kto jest powodem jego niepowodzeń, starał się wpłynąć na swego rywala, kilkakrotnie usiłując wyperswadować mu niewłaściwość jego postępowania.

Kowalski widząc, że jego usiłowania nie dają pożądanego rezultatu postanowił zemścić się i w nocy z dnia 13 na 14 stycznia b. r. podpalił s[illegible] dany dach stodoły należącej do Stojeckiego.

Skutkiem podpalenia spłonęła stodoła z zapasem zboża, dom mieszkalny oraz zabudowania gospod[illegible] z inwentarzem żywym i martwym. Niezależnie od tego zaistniało niebezpieczeństwo pożaru dla sąsiednich budynków.

Rozprawa przeciwko Kowalskiemu odbyła się w trybie doraźnym w Sądzie Okręgowym w Częstochowie pod przew[illegible]dnictwem Wiceprezesa S. O. sędziego Wiszniew[illegible] przy udziale ławników: Leszczyńskiego i Szymańskiego: Oskarżał Prokurator Wałecki.

W czasie przewodu sądowego wina oskarżonego została całkowicie potwierdzona oraz odsłonięte niskie pobudki (zemsta osobista), jakimi kierował się.

Sąd napiętnował sposób postępowania oskarżonego i za popełnione przestępstwo skazał go na 6 lat więzienia.

Sensacyjny proces w Katowicach

Studenci-mordercy staną przed sądem

(z) W Katowicach z dużym zainteresowaniem oczekiwany jest proces morderców znanego na terenie Częstochowy sprzed wojny dr. Piekarza i jego gospodyni Lenczewskiej. Władze śledcze po długim dochodzeniu i poszukiwaniu ujęły wreszcie morderców, którymi są: Wacław Kuchar ski i Krystyna Kaczmarczykówna, oboje studenci medycyny z Częstochowy. Na ślad morderców na prowadziły listy Kaczmarczykówny, jakie znaleziono w korespondencji dr. Piekarza.

Schwytani mordercy przyznali się w badaniu śledczym do popełnionej zbrodni, podając wszyskie jej okoliczności. Osk. Kaczmarczykówna pozostawała w czasie okupacji w intymnych stosunkach z dr. Piekarzem, z chwilą jednek zakończenia wojny dr. Piekarz stosunki te zlikwidował. Wówczas Kaczmarczykówna poczęła go szantażować, starając się wyłudzić od niego większe sumy pieniężne. W tym samym czasie Kaczmarczykówna poznała na Uniwersytecie we Wrocławiu swego przyszłego kochanka i wspólni ka zbrodni Wacława Kucharskiego. Pałając żarzą zemsty Kaczmarczykówna nakłoniła swego partnera do dokonania morderstwa na osobie niewiernego przyjaciela. Przemyśliwszy swój zamiar zbrodnicza para udała się do Katowic, a następnie, wykorzystując znajomość oskarżonej z gospodynią Lenczewską, dostała się do mieszkania dr. Piekarza podczas jego nieobecności Lenczewska podała im żądaną kolację, w czasie której Kucharski zastrzelił ją. Ten sam los spotkał nadeszłego wkrótce dr. Piekarza. Następnie mordercy otworzyli znaną Kaczmarczykównie skrytkę z kosztownościami, zabierając biżuterię, złote monety i banknoty. Rabunkowi uległy również wartościowe sztuki z garderoby zamordowanego.

Wieczorem tego samego dnia Kaczmarczykówna i Kucharski wyjechali pociągiem do Częstochowy, gdzie część łupu spieniężyli, część ukryli a następnie udali się na dalsze studia do Wrocławia. Tam też zostali po pewnym czasie aresztowani przez władze śledcze.

Tyle o tle i okolicznościach zbrodni. Najbardziej zmuszającą do zastanowienia i refleksji jest ta okoliczność, że oboje działający z premedytacją mordercy są ludźmi o wybitnej inteligencji, a więc wyposażonymi w cechy chroniące od deprawacji.

Kronika miejscowa

Przedłużenie kadencji Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej

Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna podaje niniejszym do wiadomości, iż Ministerstwo Oświaty przedłużyło kadencję Komisji na bieżący rok szkolny. Wobec tego Komisja Wer.-Kw. w Częstochowie urzędować będzie do końca września, a następnie przez cały styczeń i czerwiec. Podania dla uzyskania zaświadczeń na rok wstępny uczelni uniwersyteckich przyjmuje się od godz. 13 — 14 do dnia 24 b. m. Egzaminy kwalifikacyjne odbędą się w dniach 25, 26. 27 i 28 b. m.

Komisja weryfikuje również zaświadczenia z nauki szkolnej, zdobyte w obozach jeńców wojennych.

Adres Komisji: Gimnazjum Społeczne. Sowińskiego 36.

Z Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Powołana w myśl Dekretu z dnia 8.9 r. b. Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w dalszym ciągu planowo rozwija swą akcję, gromadząc materiały i przeprowadzając lustrację wszystkich pomieszczeń mieszkaniowych na terenie Częstochowy. Komisja skontrolowała już lokale w 65 proc. Kontrola w tym kierunku trwa dalej, przy czym udział wniej biorą członkowie prezydium komisji, którzy już od wczesnego ranka są na mieście. W wyniku dotychczasowych prac ujawniono wiele „martwych dusz" oraz lokali, właściciele których wyjechali na zachód, pozostawiając tutaj meble. Ta okoliczność jest powodem nieprzydzielania od razu mieszkań opuszczonych. Lecz i na to znajdzie się rada. Komisja apeluje do wszystkich mieszkańców o współudział w pracy oraz o dobrowolne zgłaszanie wolnych lokali.

Uwaga, rocznik 1926

Rejonowa Komenda Uzupełnień wzywa do stawienia się do rejestracji w czwartek dnia 19 b. m. wszystkich mężczyzn, zamieszkałych na terenie gminy Dźbów, a w piątek dnia 20 b. m. wszystkich mężczyzn, zamieszkałych na terenie gmin Kamyk i Kłobuck.

Zgłaszać się należy z dokumentami, stwierdzającymi tożsamość w lokalu RKU — III Aleja 49.

Uwaga! Żołnierze z Armii Polskiej Gen. Sikorskiego we Francji

RKU Częstochowa podaje do wiadomości, że w sprawie zdemobilizowania i otrzymania odprawy, żołnierze b. Armii Polskiej gen. Sikorskiego mają się zgłosić do RKU Łódź Miasto, ul. Pomorska 5 od dnia 19. 9. 1946 r. do dnia 21. 9. 1946 r.

Nowy sposób kształcenia dorosłych

Wiele osób pragnie się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu, lecz przekroczony wiek i brak odpowiednich kwalifikacyj staje temu na przeszkodzie.

Chcąc przyjść z pomocą tym osobom, Państwowe Liceum Pedagogiczne uruchamia w bieżącym roku szkolnym Dwuletnie Państwowe Kursy Przygotowawcze dla Dorosłych typu gimnazjalnego bez łaciny. Na kursy te mogą się zgłaszać osoby z ukończoną 7-mą klasą szkoły powszechnej w wieku od 18 do 30 lat. Po ukończeniu tych kursów oraz 3-ch miesięcznego Kursu Pedagogicznego kandydaci otrzymują płatne stanowisko w szkolnictwie powszechnym z możnością dalszego kształcenia się.

Podania wraz z dokumentami należy składać w kancelarii Liceum, ulica Jasnogórska 8/10 w godzinach od 10 do 12.

Konferencja Rejonowa Nauczycielstwa Polskiego

Zarząd Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w. Częstochowie podaje do wiadomości Nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych, że dnia 19 września br. o godz. 8 w sali gimnastycznej Gimnazjum i Liceum H. Sienkiewicza odbędzie się pierwsza Konferencja Rejonowa w sprawie omówienia nowych programów szkolnych i rozplanowania pracy na rok szkolny 1946/47.

Uwaga! — Matki

Społeczno Obywatelska Liga Kobiet w Częstochowie zawiadamia matki, których dzieci były na koloniach letnich w Kłobukowicach, żeby przyszły do lokalu Ligi w dniu 20.9.46 r. o godz. 16 po przydział artykułów pozostałych z kolonii.

Komunikat OM. TUR

Komitet Miejski Organizacji Młodzieży TUR podaje do wiadomości swych członków, że zebranie członków odbędzie się w piątek o godz. 17-ej w sali konferencyjnej. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Uwaga, wdowy po uczestnikach ruchu podziemnego

Zarząd Związku zawiadamia wszystkie wdowy po poległych uczestnikach ruchu podziemnego o mającym się odbyć zebraniu w piątek, dnia 20 września b. r. Sprawy ważne, przydział z UNRRA.

Komunikat Ligi Morskiej

Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej w Częstochowie urządza w sobotę, dnia 21 września od godziny 20-tej w Sali Starostwa Powiatowego, całonocną wielką zabawę taneczną.

W czasie zabawy przygrywać będzie doborowy kwartet orkiestry jazzowej. Konfetti, Serpentyny, oraz bufet gorący na miejscu. Wejście dla Pań 80 zł. dla Panów 100 zł.

Wszyscy więc spotykamy się na zabawie.

Dochód z zabawy Zarząd Obwodu Ligi Morskiej przeznacza na urządzenie świetlicy.

Mabel Grain 5)

Morderstwo w loży Nr. 7

(W tłumaczeniu Władysława Krzemińskiego).

Claridge i Texas zasypywały Scotland Yard notami, domagały się energicznego śledztwa i informowania opinii publicznej o jej wynikach. Dick Roy czytywał listy i uśmiechał się. Historia zdawała mu się wyjaśniać. Porozumiał się z inspektorem i naczelnikiem i wspólnie zredagowali lakoniczny komunikat dla prasy. „Scotland Yard stoi na straży porządku publicznego. Scotland Yard czuwa i robi swoje. Dla dobra sprawy jednak nie podaje i nie będzie podawał żadnych szczegółów śledztwa".

Oświadczenie to wywołało zrozumiałe reakcje. Prasa i poszkodowani kombinatorzy giełdowi rzucili się na autorów wzmianki z tym większą zaciętością. „Skoro się nic nie wie, pisze się, że wszystko robione jest dla dobra śledztwa. Żądamy opublikowania szczegółów. Dziś bardziej, niż kiedykolwiek odczuwamy brak inspektora Colta! Śmierć jego — jako też banda fałszerzy — to sprawy będące ciemnymi plamami Scotland Yardu".

Inspektor Dick Roy czytał i uśmiechał się. Miał plan gotowy.

Farell odnajduje ślepą mrówkę

Kiedy inspektor Roy polecił komisarzowi Farellowi dostawienie na Scotland Yard nabywcy czwartego fotelu w loży, w której zamordowano inspektora Colta — poważnie zastanawiał się nad wniesieniem prośby o dymisję. Było nad siły znaleźć człowieka, który jak dziesiątki tysięcy innych obywateli Londynu kupuje bilet do teatru. Przecież ani kasjerka sprzedająca bilety, ani nawet bileterzy teatralni, nie zastanawiają się nad tym, kto bilet kupuje. Pierwsza liczy, dokładnie pieniądze — drudzy patrzą raczej na datę i numer biletu, aniżeli na jego posiadacza. Farell wiedział o tym — mimo to postanowił działać systematycznie. Wywiad z kasjerką teatru nie dał żadnego rezultatu. Przypomniała sobie tylko, że fotel piąty w siódmej loży kazano jej zarezerwować przez sekretariat teatru. Wiedziała, że w soboty premierowe nabywa zazwyczaj ten fotel inspektor Colt. Bilety na premiere „Zielonego Szmaragdu" sprzedawała jeszcze prócz niej agencja teatralna Condey. Farell udał się do agencji, lecz i tam nie dowiedział się niczego. Poszedł do teatru, kazał sobie zawołać portierów... przeszukał dokładnie lożę Nr. 7. Ale było już za późno, aby odnaleźć cokolwiek. Farell nie dał za wygrane. Kazał poprosić sobie stróża nocnego — i dwadzieścia kobiet, które zajmują się sprzątaniem teatru. Niestety, nie dało to żadnego wyniku. Nagle jedna z kobiet przypomniała sobie, że w ów pamiętny wieczór — sprzątając lożę — znalazła na ziemi guzik. Mały, czarny guziczek. Farellowi krew uderzyła do głowy, przez chwilę nie mógł wydobyć ani słowa — potem rzucił się na starą kobietę — złapał ją za ramiona i darł się: „Gdzie on jest! Mów, kobieto — gdzie jest ten guzik!?

— Przyszłam go memu chłopcu do spodni!

— Muszę go mieć. Natychmiast! Gdzie jest twój chłopiec.

— W szkole. Na Bowley street...

— Pójdzie pani natychmiast ze mną! Musimy go odnaleźć!

Mały Bernie był ogromnie dumny, gdy do klasy weszła matka i komisarz Farell, pytając o niego — i o guzik... Komisarz wyjaśnił nauczycielowi, że chodzi tu o sprawę zabójstwa, dokonanego na inspektorze Colcie. — Klasa była niezwykle poduniecona. Przecież jeden z kolegów może przyczynić się do wyświetlenia zbrodni. To nie byle co.

Bernie uroczyście wyszedł na środek... stanął na stopniu... Zdjął bluzkę... i wskazał Farellowi guzik. Po czym wyjął z kieszeni scyzoryk i przeciął nici, którymi był przyszyty. Gestem bohatera wręczył go komisarzowi. — Klasa w tej chwili uderzyła brawo i chłopcy powstali z miejsc...

Farell ukłonił się z zakłopotaniem i drżącymi rękami wziął guzik... Komisarz spodziewał się, że znajdzie na nim wybitą firmę krawca, który szył ubranie, z którego guzik ów odpadł i nie pomylił się. W otoku guzika widniał napis: „For Gentlemen" — a dalej — „Gordon and Craigh". Komisarz zapakował guzik w papier i schował do kieszeni — przeprosił nauczyciela i odprowadzony bałwochwalczymi spojrzeniami malców — wyszedł.

„Gordon i Craigh" mieli swój zakład w zachodniej dzielnicy miasta. Firma należała do jednej z najlepszych w Londynie i miała ogromną klientelę tak, że Farell napotykał znowu na wielkie trudności. Zdołał jednak ustalić z szefem firmy, że, wnioskując z koloru guzika, ubranie mogło być tylko czarne, względnie, że mógł to być frak lub smoking. Ponieważ raz było wiadomo, że posiadacz czwartego krzesła siódmej loży był w smokingu — Farell zażądał listy klientów, którzy w ostatnich trzech latach zamawiali smokingi. Lista zawierała około tysiąca nazwisk.

Farell sprawdził wszystkie w księgach adresowych Londynu. Musiał sobie pracę podzielić. Stałych mieszkańców miasta pozostawił sobie na później. Ci nie uciekną. Odnośnie mieszkańców miast innych i właściciel ziemskich zażądał opinii właściwych urzędów śledczych — sam postanowił zająć się cudzoziemcami. Trzech z nich zamawiało u „Gordona i Craigha" smokingi. Andrzej Bataille, muzyk z Lyonu, Piotr Meller z Antwerpii i Hipolit van Huzen z Hagi. Farell zażądał raportów biura kontroli cudzoziemców, z których wynikało, że Piotr Meller, handlarz obrazów z Antwerpii, wyjechał przed miesiącem i że Hipolit van Huzen przybył do Londynu przed trzema tygodniami i zamieszkuje w hotelu „Continental".

To już coś znaczy. Farell wsiadł w samochód i pojechał do hotelu. Van Huzena nie było. Owszem, mieszka, ale przychodzi w bardzo dziwnych porach. Dwie poprzednie noce nie spał u siebie. Czym jest z zawodu? Według zapodania — jubiler.

Farell nie opuszczał już hallu hotelu „Continental", kazał sobie przynieść herbatę — kilka gazet... czekał. Zjadł w hallu obiad. Około godziny czwartej zjawił się van Huzen. Przystojny, wysoki, doskonale ubrany mężczyzna, nie zwracający niczym specjalnie charakterystycznym uwagi. Poszedł do portiera po klucz. Portier jednak nie wręczył mu klucza — lecz poprosił go uprzejmie o tym, że od kilku godzin czeka na niego jakiś pan i wskazał Farella.

(d. c. n.)

Zebranie drukarzy

W sobotę, dnia 21 września 1946 roku o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie członków Związku Prac. Przemysłu Poligraficznego Okręg Częstochowa w lokalu własnym II-ga Aleja 43.

Zebranie członków Zw. Zaw Robotn. i Pracown. Przem. Gastron.-Hotelowego

Zarząd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce, Oddział w Częstochowie zawiadamia wszystkich członków Związku, iż w dniu 19 września o godzinie 23 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Związku w lokalu Restauracji „Ustronie". Sprawy ważne przybycie obowiązkowe.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dn 16 do 22 września dyżurują następujące apteki:

B. Frydrego — III Aleja nr. 50;

J. Pogorzelskiego — ul. Narutowicza nr. 44;

i K. Lembkego — Raków ul. Towiańskiego nr. 7 tylko od godz. 8-19.

—o—

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

„Uczeń diabła" G. B. Shawa z Dobiesławem Damięckim

Dziś. w czwartek, 19 bm. oraz w dni następne o godz. 19.15 „Uczeń diabła" świetna 3 aktowa sztuka (w 5 obrazach) Bernarda Shawa. Rolę tytułową kreuje Dobiesław Damięcki, który zarazem reżyseruje sztukę. Obok niego grają naczelne role: Dunajewska, Marso, Kalinowska, Kwiatkowski, Paluszkiewicz i Wasilewski. Oprawa sceniczna Wl. Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień Telefon kasy 21-61.

Sala Kameralna

Dziś premiera „Ich czworo" G. Zapolskiej Inauguracja sezonu 1946/47

Dziś, w czwartek, 19 bm. o godz. 19.15 występują Teatry Miejskie z premierą słynnej sztuki w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej „Ich czworo". Obsadę stanowią: Mira Gołaszewska, Halina Turska, Halina Krzyżanowska. Danuta Wodyńska, Bolesław Orliński i Bogdan Szymkowski. Reżyseria Artura Kwiatkowskiego. Dekoracje i mise en scene Wł. Wagnera.

Dzisiejsza premiera otworzy sezon 1946/47 w Teatrze Kameralnym.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawienia Tel. kasy 21-61.

—o—

Ofiary

Na wezwanie obywatela E. Sucheckiego ob. Stefan Janowski składa na fundusz ekshumacyjny (Polaków rozstrzelanych pod Olsztynem) zł. 500.

Ob. St. Janowski wzywa do złożenia odpowiednich kwot obywateli: Witolda Dawidowicza, Kazimierza Sobolewskiego. Stefana Wajsa.

Zabawa taneczna II Komisariatu M. O.

W dniu 21 b. m. o godz. 21-szej w sali fabryki „Metal" przy ul. 1-go Maja 19, II Komisariat M. O. urządza wielką zabawę taneczną. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w kancelarii II Komisariatu M. O. Al. Wolności Nr. 50.

Kronika m. Radomska

Dyżury

W nocy 19 b. m. dyżuruje dr. Niewiarowski — Brzeźnicka 7, a 20 b. m. dr. Malinowski — Piłsudskiego 23.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

2-gi dzień ciągnienia I klasy 48 loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 6410 18742.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 10752 47426 67301

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 14602 28747 45622 57150 68205 79467 87990

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 7558 41002 43659 51278 62912 72763 73614 85795

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 6849 15515 20121 27847 40401 81305 84240 99651

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 3536 8222 31492 34118 44955 47054 49415 57494 63912 70756 81330 82523 83226 84365 90145 99176

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 2509 7011 9813 14536 21978 23042 24379 30989 31851 34251 34908 35628 36764 38475 981 39700 40952 41857 47720 49472 50675 998 53423 55573 56049 58558 61332 493 63743 809 64027 484 65161 70689 73549 77082 78900 79299 82790 84070 88223 89524 90439 498 534 92847

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 191 193 236 2349 661 3025 489 931 4533 582 5788 6191 319 618 7551 8051 611 10353 476 678 874 11040 501 884 936 13069 597 15136 349 462 472 16804 853 17561 17662 847 18486 19589 761 845 20521 647 678 21799 22173 394 396 567 817 23205 708 25918 939 26052 060 263 27430 28512 29437 30145 297 331 387 442 557 31330 33477 35780 36247 780 37074 435 523 742 38169 419 528 580 789 39045 079 185 202 226 656 40152 775 41016 157 250 646 43941 44745 45168 421 504 785 809 46130 568 777 889 47180 204 557 754 48842 50025 498 664 51302 956 52655 764 53168 346 360 368 55639 705 57793 973 58353 585 871 59099 192 196 957 60709 61152 247 63716 66568 639 67086 259 421 954 68562 69082 227 863 70043 278 283 71031 967 72963 73748 778 789 74032 069 143 503 75422 835 76925 951 79302 562 626 80364 580 758 915 81083 784 82285 652 727 83009 134 182 719 84200 338 403 507 689 792 934 952 85259 284 937 86026 060 147 246 500 88000 566 644 696 89717 917 90061 205 270 283 90435 482 497 91584 844 92214 240 555 94214 348 395 95186 307 329 368 409 451 459 96111 536 97527 98308 324 514 99037 265

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł z I-go dnia ciągnienia

58053 127 139 242 50 76 83 323 371 402 511 605 10 64 702 08 82 801 956 59074 075 095 101 08 70 401 36 62 86 866 60005 141 185 505 532 628 790 61353 384 406 25 90 562 78 85 809 62107 145 259 393 524 703 63130 167 308 13 92 417 439 550 607 60 88 700 831 976 64025 179 222 353 404 455 698 746 47 61 961 65019 100 148 212 359 509 752 645 727 66 78 89 996 66060 087 149 180 240 345 356 682 730 991 67083 120 178 225 244 318 52 72 443 671 870 68007 008 298 322 479 621 69128 141 417 497 641 849 70047 079 088 099 124 145 222 230 274 275 280 287 350 437 480 564 642 668 880 71204 253 265 321 495 539 599 706 747 776 844 72042 737 878 984 73053 191 214 297 425 456 555 596 671 720 927 958 74018 090 316 494 565 574 809 859 888 933 935 75024 182 247 373 568 807 822 877 939 996 997 998 76065 121 240 389 485 551 595 834 946 77074 466 470 503 523 578 767 793 865 900 961 78036 143 164 251 329 392 463 482 517 661 780 925 79050 237 294 442 642 818 985 80232 53 81 324 52 483 528 610 26 706 843 934 68 69 91 81109 15 8 27 36 68 256 69 91 328 411 20 32 4 70 1 91 525 632 707 817 46 82025 31 2 42 57 83 150 204 67 92 302 54 60 92 418 77 507 75 621 745 70 849 76 979 83080 125 75 95 204 7 17 8 24 5 56 426 73 558 74 95 666 701 824 45 83 922 84029 231 58 327 98 429 536 698 721 30 885 909 72 85030 3 160 401 694 769 803 86038 208 24 341 70 412 845 934 70 87027 250 2 345 507 24 33 81 653 776 937 40 59 88007 88 219 319 43 433 535 86 742 866 951 89296 441 65 536 669 755 61 7 956 90099 118 20 5 7 44 9 87 99 208 28 38 67 8 319 30 2 67 71 451 509 22 640 709 79 88 819 65 93 91073 132 321 3 98 483 731 68 992 92092 155 60 87 266 395 533 903 49 93058 155 206 82 515 53 664 94375 420 50 8 633 36 776 95070 104 25 30 8 9 42 4 9 84 93 7 9 224 50 3 65 86 9 328 32 42 7 64 93 404 8 24 37 46 77 86 9 98 507 13 22 34 42 50 85 601 71 730 75 870 96217 430 735 80 5 826 82 937 97057 60 227 303 33 400 38 86 537 607 21 56 82 958 98062 288 329 48 78 81 650 97 713 53 99033 103 13 34 201 58 74 467 634 69 860 92 905 66.

Wygrane po 250 zł z II-go dnia ciągnienia podane będą jutro

Sport

Tragiczny zgon sportowca

W tych dniach zginął tragicznie podczas wykonywania pracy zawodowej ś. p. Ryszard Kołodziejczyk, członek RKS Skra. Należał on do sekcji bokserskiej tego klubu i miał świetne warunki na dobrego pięściarza wagi średniej.

Ś. p. Ryszard Kołodziejczyk był wzorowym sportowcem i kolegą.

Cześć Jego pamięci!

Mecz Legia (Warszawa) — CKS

Dziś w czwartek o godzinie 16.30 odbędzie się ciekawy mecz pomiędzy Legią warszawską a CKS-em.

W drużynie gości ujrzymy kilku zawodników b. WKS Orzeł — Cyganika, Waśkę, Waksmana, Motylińskiego i t. d.

Mistrzostwa Częstochowy w tenisie

Pierwsze po wojnie mistrzostwa tenisowe Częstochowy rozegrane zostaną w nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę w konkurencji tylko miejscowej.

Zgłoszenia przyjmuje na kortach Victorii w parku ob. Kadela od godziny 17-ej do 19-ej.

Mecz Raków — Błękitni

Dziś w czwartek o godzinie 17 rozegrany zostanie na boisku w Rakowie mecz o mistrzostwo B klasy między drużynami Błękitni — Raków.

Z pracy Zarządu Okręgu Piłkarskiego

Na ostatnim posiedzeniu Zarząd Częstochowskiego OZPN nałożył kary pieniężne różnej wysokości na kluby Stradom, Unia i Naprzód za grę z drużynami niezwiązkowymi, niezgłoszenie zawodów wzgl. sędziego.

Następnie ustalono, iż dzień 6 października r. b. będzie zarezerwowany jako „Dzień Okręgu" i przyjęto boisko KOS Victoria przy fabryce „Union Textile" do rozgrywek wszystkich klas.

Zarząd Okręgu przypomina klubom, aby przestrzegały komunikaty Okręgu, jak również postanowienia i przepisy PZPN, a także, aby wpłacały terminowo 1% od dochodu imprez na rzecz PZPN pod rygorem kar statutowych.

Stan tabeli klasy B

Po zwycięstwie Częstochowianki nad Błękitnymi stan tabeli B-klasy jest następujący:

1. Raków	gier	11	pkt.	20	st. br.	54:11
2. Legion	„	12	„	19	„	72:32
3. Częstochówka	„	12	„	18	„	36:21
4. Błękitni	„	10	„	7	„	28:45
5. Częstochowianka	„	12	„	6	„	20:45
6. Papiernia	„	11	„	5	„	25:46
7. Zorza	„	10	„	2	„	10:45

Zainteresowanie biegiem kolarskim

Organizowany przez sekcję kolarską bieg o mistrzostwo Częstochowy obudził duże zainteresowanie, miarą którego są dotychczasowe liczne zgłoszenia.

Lista zapisów jest nadal otwarta. Należy składać je pisemnie do Sekretariatu Victorii, ulica Piłsudskiego 7-a — II piętro, w godz. od 9 do 10 i od 15 do 17 (telefon 17-33).

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik południowy. 12.20 Wiadom. gospod. 12.35 Arie i pieśni w wyk. Heleny Warpechowskiej. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 Z życia nar. słow. 13.20 Muzyka obiadowa. 14.00 „Wyprawa Gunnara" — opowiada dla dzieci w opr. Zofii Karpowiczowej. 14.15 Audycja dla młodzieży. 14.30 Reportaż. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich w wyk. Lecha Miklaszewskiego. 16.55 Reportaż p. t. „Laureaci miasta Poznania" — Stanisław Strugarek i Hebanowski. 17.10 „Mozaika muzyczna". 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 „Ze świata radia". 18.00 Kącik świetlicowy. 18.10 „Jan Brzoza" — audycja literacka w opracowaniu Wilhelma Szewczyka. 18.30 Muzyka francuska. 19.00 „Nauka przy głośniku". 19.30 Audycja słowno-muzyczna pt. „Włoska komedia ludowa". 20.00 Dziennik wieczor. 20.30 „Nasze pieśni" w wyk Marii Drewniakówny. 20.45 Słuchowisko p. t. „Banasiowa" według Marii Konopnickiej w opr. Władysława Kamińskiego. 21.10 Muzyka lekka. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P.R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostat. wiad dzien. rad. 23.20 Program na jutro. 23.30 Skrz. posz. rodz. 24.00 Hymn.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—4674. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie